



# Terminowe dostarczenie zboża państwu

## - obywatelskim obowiązkiem

### Uwaga! rolnicy!

W najbliższym czasie tereny naszego województwa nawiedzą silne opady deszczowe. Wobec tego winno się zrobić wszystko, aby nie dopuścić do zamoczenia zbiorów. Załogi PGR-owskie, spółdzielcy, chłopcy indywidualni, POM-owcy, służba agrotechniczna! — dołączcie wszelkich starań, wykorzystajcie wszystkie siły i środki w celu jak najszybszego zakończenia żniw i uprzątnięcia z pól pól.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ABCD

## Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Czwartek, 25 sierpnia 1955 roku

Rok IV, Nr 202 (903)

### Depesza przewodniczącego międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej do premiera N. A. Bułganina

GENEWA. Przewodniczący międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej H. Bhabha przesłał na adres Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina depeszę następującej treści:

„W imieniu wszystkich uczestników międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, dziękuję Waszej Ekscelencji, za życzenia powożenia dnia przesłane z okazji otwarcia konferencji i odczytanie uczestnikom konferencji przez członka Akademii Nauk ZSRR Skobieleyna, jak również za pańską drugą depeszę zawierającą pozdrowienia z okazji pomyslnego przeprowadzenia konferencji, zawierającą wyrazy nadziei, że współpraca międzynarodowa w tej dziedzinie będzie kontynuowana również w przyszłości. Depeszę tę odczytałem uczestnikom konferencji na posiedzeniu końcowym. Oba pańskie pisma zostały przyjęte z najwyższym uznaniem przez obecnych i stanowią dla nas zachętę w naszych próbach wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych”.

„W imieniu wszystkich uczestników międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, dziękuję Waszej Ekscelencji, za życzenia powożenia dnia przesłane z okazji otwarcia konferencji i odczytanie uczestnikom konferencji przez członka Akademii Nauk ZSRR Skobieleyna, jak również za pańską drugą depeszę zawierającą pozdrowienia z okazji pomyslnego przeprowadzenia konferencji, zawierającą wyrazy nadziei, że współpraca międzynarodowa w tej dziedzinie będzie kontynuowana również w przyszłości. Depeszę tę odczytałem uczestnikom konferencji na posiedzeniu końcowym. Oba pańskie pisma zostały przyjęte z najwyższym uznaniem przez obecnych i stanowią dla nas zachętę w naszych próbach wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych”.

### Były prezydent senatu gdańskiego domaga się nawiązania kontaktów między Republiką Federalną i NRD

BERLIN. Dziennik „Rheinisch Westfälische Nachrichten” zamieścił artykuł b. prezydenta senatu gdańskiego Hermanna Rauschninga omawiający drogi, które — zdaniem autora — powinny doprowadzić do zjednoczenia Niemiec.

Im wcześniej nawiązany zostanie kontakt między Republiką Federalną i NRD — pisze autor — tym wcześniej spodziewać się można opracowania wspólnej platformy praktycznego zjedno-

czenia. Jest wcale nie do pomyślenia, by od razu upadły wszystkie bariery dzielące oba kraje. Ale jest również całkowicie wykluczone, aby można było osiągnąć zjednoczenie bez uprzedniej współpracy przedstawicieli poszczególnych działów administracji NRD i NRF w myśl dyrektyw obu rządów.

Konferencja genewska — pisze Rauschning — w zaleceniach dla ministrów spraw zagranicznych przewidując udział w obradach innych stron zainteresowanych lub konsultowanie się z nimi, myślała również o przedstawicielach Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Tak więc nie będzie można uniknąć tego, że pewnego dnia przedstawiciele obu rządów spotkają się.

Porozumienie między obu państwami niemieckimi — stwierdza autor — gwarantujące swobodę rozwoju przyszłych zjednoczonych Niemiec — powinno mieć na celu uzgodnienie posunięć na okres przejściowy, w czasie którego można by było zbliżyć stopniowo strukturę społeczną i gospodarczą, polityczną i kulturalną obu części Niemiec. Zbliżenia tego nie należy rozumieć w tym sensie, że w ujęciu społecznym dotychczas w Niemczech ról i bezmyślnie w Niemieckiej Republice Demokratycznej musi nastąpić konieczna renowacja, albo też, że przywrócić zostanie sytuacja istniejąca przed realizacją ustawy o reformie rolnej.



24 q rzepaku ozimego, przeciętnie 24 q żyta i 25 q pszenicy z hektara uzyskało w bieżącym roku gospodarstwo PGR Dzikowo w powiecie Wałcz. Do dnia 19 bm. podarowano w Dzikowie 140 ha oraz zaorano 47 ha pod siewy jesienne. Gospodarstwo Dzikowo zameldowało również już w dniu 12 sierpnia o całkowitej realizacji rocznego planu dostaw mleka.

„Rog”

### Czechosłowacja redukuje liczebność swych wojsk

PRAGA. Jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, rząd Republiki Czechosłowackiej na posiedzeniu 24 sierpnia 1955 roku powziął następującą uchwałę:

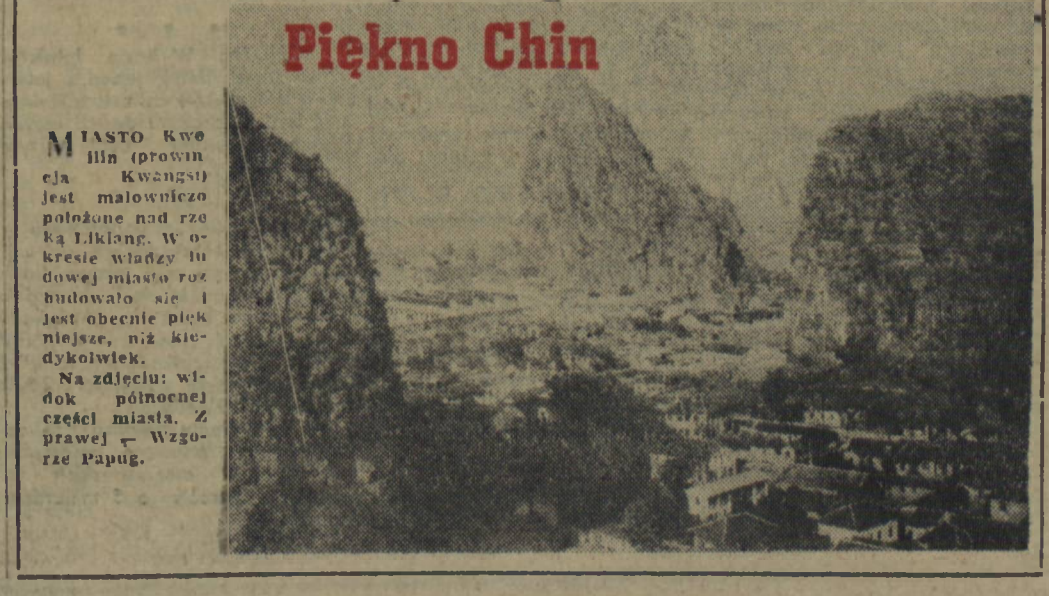
Zważywszy, że rezultaty konferencji genewskiej szefów rządów czterech mocarstw i fakty, które nastąpiły póź-

niej, przyczyniły się i przyczyniają się do pewnej poprawy sytuacji międzynarodowej; jak również uwzględniając potrzebę dalszego osłabienia napięcia między narodowego i powstania atmosfery zaufania między państwami, rząd Republiki postanawia zredukować do 28 grudnia 1955 roku liczebność czechosłowackiej armii ludowej o 34 000 żołnierzy.

### Manifestacja mieszkańców Bukaresztu w XI rocznicę wyzwolenia Rumunii

BUKARESZT. Ludność miast i wsi Rumunii uroczysto obchodziła w dniu 23 bm. 11 rocznicę wyzwolenia kraju. Na wielkim uroczystym placu J. W. Stalina w Bukareszcie odbyła się defilada wojskowa i potężna manifestacja ludności. Defiladę odbiera pierwszy zastępca ministra sił zbrojnych generał-lejtnant L. Selesjanu. Przed trybuną w składzie szefów ministerstwa obrony, szefów akademii wojskowych, oddziały piechoty, marynarki, żołnierzy ochrony pogranicza. Za nimi posuwają się oddziały zmotoryzowane i pancernie. Z błyskawiczną szybkością przelatują nad placem samoloty odrzutowe. Manifestacje ludności stolicy Rumunii otwierają uzbrojeni oddziały robotników, którzy

brali udział w obaleniu dyktatury faszystowskiej.



Piękno Chin

MIASTO Kwo lin (prowincja Kwangsi) jest malowniczo położone nad rzeką Likiang. W okresie władzy ludowej miasto rozbudowało się i jest obecnie piękniejsze, niż kiedykolwiek. Na zdjęciu: widok północnej części miasta. Z prawej — Wzgórze Papug.

W REALIZACJI planowych dostaw zboża, mimo że coraz więcej spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych wykonuje swe obowiązki przed terminem, sytuacja nie przedstawia się najlepiej. Poważny procent brakuje nam do wykonania sierpniowego planu dostaw, a przecież zbliżamy się do końca miesiąca. Warunki skupu są lepsze niż w latach ubiegłych. Na naszych polach pracuje więcej maszyn, zboża obrodziły jak rzadko, plony są daleko wyższe niż w roku ubiegłym, podczas gdy plany dostaw nie uległy zmianie. Przyczyna więc niedostatecznego jeszcze tempa dostaw tkwi w słabej, mało operatywnej, często niekonkretnej pracy instancji i organizacji partyjnych oraz rad narodowych. „Zdążymy plan wykonać, nic nie stoi na przeszkodzie” — powtarza wciąż jeszcze wielu aktywistów. I rzecz jasna, gdy panuje takie samospokojenie, gdy brak przy tym pracy politycznej, zboże nie „płynie” spodzewanym tempem. Co zatem trzeba robić, by plany obowiązkowych dostaw, plany dzienne były wykonywane? Trzeba przede wszystkim wzmocnić pracę polityczną w terenie. Wykazywać chłopom, że między realizacją planowych dostaw zboża, a systematycznym wzrostem dobrobytu wsi, całego kraju, istnieje nierozdzielny związek. Trzeba przypomnieć chłopom, że na ich zboże czeka robotnik w mieście, produkujący maszyny dla wsi, że czekają na chleb dzieci chłopów i robotników uczące się i studiujące w szkołach i na uniwersytetach. Trzeba oczywiście, by w obowiązkowych dostawach zboża więcej niż dotychczas przodowali członkowie partii, radni terenowych rad narodowych — wszyscy aktywiści wsi, by pociągali oni swym przykładem całą wś. Niezbędna jest także pomoc organizacyjna. W tej dziedzinie mamy wiele niedociągnięć. Chodzi przede wszystkim o usprawnienie omlotów. W wielu gromadach nie opracowano planu omlotów, za mało pomaga się zespołom omlotowym, nie poświęca się należytej uwagi sprawie organizowania tych zespołów. Trudno więc mówić w takiej sytuacji o systematycznej realizacji obowiązkowych dostaw. Do końca sierpnia pozostało niewiele dni. Te ostatnie dni cechować musi wzmożona praca organizacyjna i polityczna w terenie, aby maksymalnie nadrobić zaległości z planu sierpniowego.

Rolnicy Ziemi Koszalińskiej! Odstawiajcie zboże przed terminem! Organizujcie zbiorowe dostawy! Wypełniajcie swój patriotyczny obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny!

### Honorowa lista przodujących dostawców zboża

- ADRZEJ MARKIEWICZ — Rzeczenica, pow. Człuchów
- LUDWIK MICHAŁOWSKI — „ „ „ „
- EDMUND BUDZYŃSKI — „ „ „ „
- ANTONI MACKIEWICZ — „ „ „ „
- JOZEF URBANOWICZ — „ „ „ „
- PIOTR GALEWSKI — „ „ „ „
- TERESA OSIURAK — „ „ „ „
- JOZEF KONOPELSKI — Gwleńdzin
- HELENA ZACHAREWICZ — „ „ „ „
- JOZEF BONDARENKO — „ „ „ „
- JOZEF DUDA — Rogalin, pow. Świdwin
- HELENA SIDOR — „ „ „ „
- PIOTR RĘCZMIEN — „ „ „ „
- STANISŁAW JAGIELLO — „ „ „ „
- PIOTR BRODZIAK — „ „ „ „
- WŁADYSŁAW MICHAŁOWSKI — „ „ „ „
- JAN HAJDUK — Barwice, pow. Szczecinek
- KAZIMIERZ KOPKA — Stary Chwalim

Chłopi Ziemi Koszalińskiej! Bierzcie z nich przykład. Nie zwlekajcie z wypełnianiem waszych obowiązków. Dokładajcie starań, by nazwiska wasze znalazły się na honorowej liście przodujących dostawców zboża.

### Na apel Białogórza odpowiadają spółdzielcy z Baniewa...

WIEKSZOŚĆ spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie podjęła apel spółdzielców białogórzańskich, wzywając do przedterminowego ukończenia żniw i omlotów, przedterminowej dostawy zboża dla państwa. Ostatnio nadszedł do Redakcji list z RZS Baniewo (pow. Ślawno), w którym spółdzielcy meldują: — Zgodnie z podjętymi zobowiązaniami zakończyliśmy sprzęt zboża do dnia 15 bm. Plan obowiązkowych dostaw zboża postanowiliśmy wykonać w stu procentach do dnia 5 września. Dotychczas wykonaliśmy już ponad 60 proc. rocznego planu dostaw. Meldujemy również — iż spółdzielnia nasza terminowo realizuje plan dostaw zboża i mleka.

donoszą w liście do Redakcji spółdzielcy z RZS Nielep (pow. Świdwin). Do dnia 23 bm. sprzedali oni państwu 12 tys. kg zboża. Do dnia 27 bm. — zapewniają spółdzielcy — RZS Nielep wykona 50 proc. rocznego planu dostaw.

Ponadto planowo i w terminie członkowie RZS w Nielepie odstawią państwu żywiec i mleko.

### ...i RZS - Białęcino

SPÓŁDZIELCY z Białęcina podejmując apel RZS — Białogórza zobowiązali się:

- Zakończyć przed terminem sprzęt zboż;
- do dnia 10 września wykonać roczny plan skupu zboża;
- do dnia 5 września zebrać drugi pokos siano;

### Z RZS — Nielep...

REALIZACJI podjętych w odpowiedzi na apel Białogórza zobowiązani.



### Radzieccy specjaliści atomowi w Anglii

LONDYN. Londyński korespondent agencji France Presse donosi, że 24 bm. radzieccy specjaliści w sprawach energii atomowej, przebywający na zaproszenie uczonych angielskich w Wielkiej Brytanii, zwiedzili ośrodek badań atomowych w Harwell (Berkshire).

Agencja dodaje, że atomowcy brytyjscy zaprosili w Genewie do Anglii 100 uczonych zagranicznych, wśród których — 15 radzieckich i 20 z krajów demokracji ludowej.

### Plany nacjonalizacji kopalń węgla w Indiach

NOWY JORK. Jak donosi z Delhi korespondent agencji Associated Press, minister do spraw produkcji Reddy oświadczył w parlamencie, że rząd hinduski rozpatruje projekt ustawy w sprawie nacjonalizacji kopalń węgla.

### Delegacja Moskwy i Leningradu przybyła do Oslo

MOSKWA. Jak donoszą z Oslo, 22 bm. przybyła tutaj delegacja rad miejskich Moskwy i Leningradu, na czele z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej M. A. Jasnowem i przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Leningradzkiej Rady Miejskiej N. I. Smirnowem. Delegacja licząca 10 osób, przyjechała do Oslo na zaproszenie Rady Miejskiej stolicy Norwegii.

Gości radzieckich powitali burmistrz Oslo D. Bull, przedstawiciel władz miejskich i członkowie ambasady ZSRR w Norwegii.

### Radarowy samochód

NOWY JORK. Na łamach piśmie: „Congressional Record” członek kongresu L. C. Rabaut z Detroit zamieścił sprawozdanie o działaniu nowego samochodu wyposażonego w urządzenie radarowe, powodujące automatyczne zatrzymanie się samochodu, jeśli na jego drodze znajduje się jakas przeszkoda.

Samochód ten wmontowany ma poniżej chłodnicy ekran radarowy wysokości kilkunastu centymetrów i szerokości samochodu. Ekran ten „wysyła” impuls powodujący zatrzymanie samochodu po zauważeniu przeszkody. Im szybciej wóz się porusza, tym szybciej reaguje urządzenie radarowe, powodując automatyczne zwolnienie i skierowanie wozu z przodu kierowcy do przodu.

Podobne urządzenie umieszczone jest na tylnej stronie wozu. Znajduje ono zastosowanie przy cofaniu samochodu. W czasie prób usiłowano spowodować zderzenie dwóch wozów, wyposażonych w nowe urządzenia, zbliżających się ku sobie z szybkością 80 km na godzinę; wóz zatrzymał się automatycznie w odległości kilku metrów od siebie.

### Bunt oddziałów wojskowych w Sudanie trwa

LONDYN. Według doniesień agencji zachodnich, rząd Sudanu w dalszym ciągu kieruje na południe kraju posiłki wojskowe dla stłumienia buntu niektórych oddziałów.

Sytuacja na południu kraju ulega jednak zmianie i bunt został stłumiony. Około 250 buntowników poddało się wojskom rządowym, a przeszło 100 — schroniło się na terytorium Ugandy. Zbuntowana nie oddziały, które jeszcze nie skapitulowały, wyraziły gotowość podjęcia pertraktacji w celu położenia kresu „nieporozumieniom”.

## Airyka północna w ogniu walki

### Stutysięczna armia francuska podejmuje regularną ofensywę

PARYŻ. „Od soboty — 2 tydzień zabitych. Czolgi i samoloty odrzutowe w akcji przeciwko Marokańczykom. 9 wiosek algerskich w okręgu Constantine startych z powierzchni ziemi przez wojska francuskie” — oto tytuł, pod jakim wtorkowa „Humanite” zamieszcza doniesienia z Algieru i Maroka.

Informacje napływające z Afryki północnej są chaotyczne i fragmentaryczne. Wynika jednak z nich niezbicie, że krwawe walki między wojskami kolonialnymi a ludnością arabską toczą się nadal z nieustającą zaciętością. Wynika także, że oddziały wojskowe, wysłane dla stłumienia żywiołowych demonstracji ludności, stosują nieistotnie okrutne metody. Jak stwierdza specjalny wysłannik „Humanite”, Lambotte, policja i wojsko roz-

prawiają się nie tylko z uzbrojonymi przeciwnikami, lecz także ze spokojną ludnością — mężczyznami, kobietami i dziećmi.

Agencja zachodnie podaje, że 23 bm. wojska francuskie, których liczebność w Maroku określana jest na blisko 100 tysięcy, podjęły regularną ofensywę przeciwko powstancom marokańskim na froncie długości około 100 km, ciągnącym się od Qued Zem do Kenifry. Przech piechoty w akcji bierze udział artyleria, czolgi i lotnictwo. Według agencji Reutersa, marokańskie plemiona Berberów przecięły w tej okolicy linie telefoniczne, zabarykadowały drogi i dokonały licznych ataków na zajęte przez oddziały francuskie miasta i dworce kolejowe.

O krwawych starciach donoszą także z Marakeszu i Fezu.

wym, wycofania francuskich sił zbrojnych z Algieru i Maroka, zniesienia stanu wyjątkowego w tych krajach. Partia wyzwa masy pracujące Francji do zmanifestowania solidarności z robotnikami algerijskimi i marokańskimi.

„Popierając aspiracje wolnościowe i niepodległościowe uciskanych narodów — stwierdza w zakończeniu odezwa — francuska klasa robotnicza jest przekonana, iż działa w interesie Francji”.

PARYŻ. W miejscowości ku racyjnej Aix-les-Bains trwają rozmowy francusko-marokańskie. Do Aix-les-Bains włączy przybywają delegaci marokańscy. W poniedziałek przybył pasza Marakeszu — Glau z synem. Agencja France Presse podaje, że negocjacje toczą się w tajemnicy, przy czym delegacja francuska z premierem Faurem na czele zastosowała metodę rozmawiania z każdym delegatem marokańskim oddzielnie.

### Delegacja do sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK. Grupa przedstawicieli krajów Azji i Afryki w ONZ, reprezentujących 17 państw, wysłała delegację do sekretarza generalnego ONZ Daga Hammarskjölda. Delegacja wyraziła „najgłębszy niepokój” z powodu sytuacji w Algierze i Maroku.

### Z ostatniej chwili

PARYŻ. Jak podaje agencja France Presse, grupa deputowanych do Zgromadzenia Narodowego wystosowała do premiera Faure'a pismo, w którym ze względu na masakry w Afryce północnej i różne posunięcia rządu w związku z sytuacją w Maroku i Algierze domaga się zwołania sesji Zgromadzenia Narodowego.

### Mordują z SS-mańskim okrucieństwem

Również w Algierze oddziały francuskie usiłują stłumić akcje powstańców. W okręgu Constantine oddziały te całkowicie zniszczyły 9 osiedli. Komunikat opublikowany przez urząd gubernatora generalnego Algieru głosi, że „oddziały wojskowe, ścigające rebeliantów, dokonały ewakuacji kobiet i dzieci z tych osiedli, które następnie zostały całkowicie zniszczone”. Agencja Reutersa zwraca uwagę, że komunikat nie wspomina o losie mężczyzn. Korespondent agencji United Press podaje, że w Algierze zostało zabitych w ciągu trzech dni przeszło 900 osób, podkreślając, że są to prawdopodobnie dane pomniejszone.

Wysłannik „Humanite” opisując walki w Philippeville stwierdza, że w mieście tym zginęło prawie 1000 osób. Oddziały wojskowe urządziły w tym mieście formalną rzeź. Gdy z dachów domów i zza

murów padały strzały powstańców, oddziały Legii Cudzoziemskiej otworzyły ogień z karabinów maszynowych do tłumy ludzi na ulicach. „Jedna z ulic była formalnie ustanowiona trupami — pisze korespondent. — Trupów tych nikt nie mógł policzyć. Najwięcej ofiar jest wśród ludności algerskiej, ściganej przez żołnierzy, którzy mają pozwolenie strzelania do każdego według własnej woli”. Korespondent podaje, że szczególnie okrutnym okrucieństwem odznaczają się i szczyt żołnierze Legii Cudzoziemskiej, zwerbowani z byłych SS-manów.

Według doniesień prasy francuskiej, również w Tunezji wybuchły zamieszki. W centralnych okręgach rolniczych Tunezu oddziały policyjne i wojskowe podjęły akcję represyjną wobec miejscowej ludności.

Szczegółów na razie brak.

### Czyny niegodne Francji

Pisząc o sytuacji w Afryce północnej dziennik „Liberation” oświadcza: „Niczym nie można usprawiedliwić represji zapowiedzianych z wyjątkowym cynizmem w oficjalnym komunikacie. Klóz uwielbiony, że systematyczne niszczenie osiedli przynosi zaszczyt Francji i że tego rodzaju zabawy ułatwianie poracunków godne jest cywilizowanego narodu? Represje, które zbyt często stają się pretekstem do popełniania aktów niesprawiedliwych, nigdy jeszcze niczego nie rozwiązały. Nie można wy mordować całego narodu. Nie można też skutecznie sterroryzować go”.

Również „Franc Tireur” stwierdza, że „powszechny niepokój, wzburzenie i fanatyzm

mas nie dadzą się stłumić egzekucjami i represjami”. Na łamach prasy reakcyjna z cynizmem domaga się wzmocnienia represji i krwawego stłumienia powstania ludności Algieru i Maroka.

LONDYN. Jak podaje paryski korespondent agencji Reutersa, w kołach wojskowych Paryża rozszły się pogłoski, że rząd francuski zamierza przerzucić do Afryki północnej 5 dywizji wojsk stacjonowanych w Niemczech zachodnich, a podlegających dowództwu bloku północno-atlantyckiego. Na przerzucenie tych dywizji rząd francuski musiałby uzyskać zgodę dowódcy naczelnego sił zbrojnych NATO w Europie, gen. Gruenthera.

### Wolność i niepodległość dla uciskanych narodów!

PARYŻ. Francuska Partia Komunistyczna opublikowała w związku z wydarzeniami w Afryce północnej odezwę, w której stwierdza, że dotychczasowy tragiczny bilans wydarzeń w Afryce północnej jest potęplającym wyrokiem na politykę kolonialną, prowadzoną przez obecny rząd. „Odmawiając uznania i zaspokoje nia słusznych żądań narodu algerskiego i marokańskiego, utrzymując wbrew wszelkiej oczywistości, że „Algier — to Francja” i że jedynymi problemami w tym kraju są problemy gospodarcze i społeczne, stosując w obu krajach represje, które przybrały charakter działań wojennych, nie dając żadnego posuchu liczącym ostrzeżeniem wielu Francuzów o różnych poglądach politycznych, w tym również Francuskim Partii Komunistycznej, co do niepożądanego konsekwencji takiej polityki, kolonizatorzy i ich rząd ponoszą odpowiedzialność za tragiczne wydarzenia w Algierze i Maroku”.

Odezwa stwierdza dalej, że naród francuski i jego klasa robotnicza stanowczo protestują przeciwko polityce krwawe

go terroru i rozpalania nienawiści. Potępiają one politykę sprzeczną z prawem narodów do decydowania o własnym losie, sprzeczną z tradycjami humanitarnymi i interesami narodowymi Francuzów.

„Francuska Partia Komunistyczna raz jeszcze oświadcza — głosi dalej odezwa — że problemy związane z Marokiem i Algierem oraz z innymi krajami kolonialnymi mogą być rozwiązane tylko przez zastosowanie polityki zadośćuczynienia aspiracjom narodów domagających się wolności i niepodległości. Rozwój sytuacji w Afryce północnej potwierdza słuszność tej zasady, której wprowadzenie w życie umożliwiłoby uniknięcie siedmioletniej wojny w Indochinach”.

Francuska Partia Komunistyczna wzywa wszystkich robotników i demokratów, aby domagali się od rządu przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami ruchu narodowego w Afryce północnej z uwzględnieniem słusznych żądań narodów marokańskiego i algerskiego, żądali natychmiastowego położenia kresu krwawym represjom i operacjom wojsko

## Brak przedstawiciela ChRL osłabia autorytet ONZ

LONDYN. Towarzystwo przyjaźni angielsko-chińskiej zostało przewodniczącym wszystkich stałych delegacji w ONZ oświadczenie, w którym wzywa ich do niezwłocznego przywrócenia praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Oświadczenie stwierdza, że „Chiny są jednym z najważniejszych członków ONZ i stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa. Jednak w ciągu 6 lat kraj ten liczący 600 mln. mieszkańców — tj. około 25 proc. ludności świata — nie posiada reprezentacji w ONZ”.

Jest rzeczą bezsporną i ogólnie znaną — głosi oświadcze-

nie — że brak przedstawiciela ChRL w ONZ doprowadził do poważnego osłabienia prestiżu i autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

Towarzystwo przyjaźni angielsko-chińskiej wyraża przekonanie, że zadowolające rozstrzygnięcie tej sprawy może być tylko jedno: Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna jak najszybciej uznać przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej. Oświadczenie zaznacza, że „otwarcie kolejnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ może być od powiednią okazją dla kroku, który podniósłoby prestiż i autorytet ONZ”.

## Sytuacja w Indonezji

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Djakarty:

Jak podaje prasa indonezyjska, na posiedzeniu nowego rządu premiera Harahapa ministero wie rozdzielili między sobą funkcje. Premier Harahap zajmować się będzie ogólnymi sprawami politycznymi, a pierwszy zastępca premiera Djanui Sma-dji — działalnością aparatu państwowego. Prasa donosi również, że jeszcze w tym tygodniu rząd Harahapa zamierza złożyć oświadczenie w sprawie przyszłych wyborów powszechnych.

Wiele uwagi poświęca prasa indonezyjska posunięciu nowego rządu w walce z korupcją. Wpływowe dzienniki, jak „Merdeka”, „Berito Indonesia” oraz „Sulu Indonesia” — organ partii narodowej — wątpią w szerokość złożonego przez rząd oświadczenia, iż kroki te mają na celu zwalczanie korupcji. W rzeczywistości bowiem — jak podkreślają te dzienniki — za rządzenia te mają charakter po-lityczny i celem ich jest „uspra-wiedliwienie” aresztowania byłego ministra sprawiedliwości D. Gondokusumo i innych osób, które za rządów premiera Sastroamidjojo walczyły przeciwko elementom czarnokasztowskim i przeciwko akcji wywrotowej obcych mocarstw.

Harahapa przemilcza także sprawy, jak zniesienie unii holendersko-indonezyjskiej, konieczność walki przeciwko uzbrojonym bandom i wywrotowej akcji czarnokasztowców oraz

nie zajmuje stanowiska wobec wyników konferencji krajów Azji i Afryki.

### Rokowania radziecko-japońskie

LONDYN. 23 sierpnia kontynuowane były rozmowy między przedstawicielem ZSRR J. A. Malikiem a przedstawicielem Japonii S. Matsumoto w sprawie normalizacji stosunków radziecko-japońskich. Następne spotkanie odbędzie się 30 sierpnia.

### Kryzys rządowy w Syrii

PARYŻ. Według doniesień korespondenta agencji France Presse z Damaszku, premier Syrii Sabri Asali złożył na ręce prezydenta Atassi dymisję, albowiem „warunki umożliwiające stworzenie gabinetu koalicyjnego nie istnieją”.

### Wyjazd parlamentarzystów belgijskich do ZSRR

BRUKSELA. Rada Najwyższa ZSRR zaprosiła delegację obu izb parlamentu belgijskiego do odwiedzenia Związku Radzieckiego w celu umocnienia przyjaznych stosunków między naszymi Związku Radzieckiego i Belgii.

Obecnie belgijska Izba reprezentantów i senat wysłały depesze do przewodniczącego Rady Związku A. Wolkowa i przewodniczącego Rady Narodowej W. Łacina z zawiadomieniem, że przyjmują zaproszenie.

Na czele delegacji belgijskiej, składającej się z przedstawicieli obu izb parlamentu, stać będzie przewodniczący Izby reprezentantów K. Huysmans. Trasa podróży delegacji wieść będzie przez Pragę, dokąd delegacja przybędzie 5 września.

## Przed podróżą Adenauera do Moskwy

BERLIN. Zachodnio-berliński dziennik wieczorny „Der Kurier” donosi, że wydział prasowy partii socjal-demokratycznej znowu domagał się od rządu federalnego, by opracował swój własny program w kwestii zjednoczenia Niemiec. „Zdaniem opozycji, pisze „Der Kurier” — ciągle powtarzanie tej samej myśli, że przyszłe zjednoczone Niemcy powinny na podstawie układów paryskich połączyć się z Zachodem, nie może doprowadzić do żadnych pozytywnych rezultatów.”

tatem podróży kanclerza Adenauera będzie zjednoczenie Niemiec. „Zdaniem burmistrza Berlina zachodniego, zjednoczenie Niemiec można osiągnąć jedynie po przejściu przez szereg faz. Podróż Adenauera mogłaby wytworzyć atmosferę, w której zostałyby wytyczona droga do wspólnego celu wszystkich Niemców”.

## 700 owiec uratowano z płonącej owczarni

Ostatnio podczas gwałtownej burzy, która przeciągnęła ostatnio nad południowo-wschodnią częścią woj. koszalińskiego, w PGR Szczuczcz, Zjednoczenie Walki od uderzenia pioruna za-

palniła się owczarnia, w której znajdowało się 700 owiec.

Na dźwięk alarmowego gongu około 50 robotników gospodarstwa i miejscowych chłopów po spieszyło z pomocą znajdującym się w niebezpieczeństwie zwierzętom.

Dzięki sprawnie zorganizowanej akcji ratowniczej, którą kierował Stanisław Łukaszewski — kierownik gospodarstwa, wszystkie owce udało się uratować. Udało się również w niezwykle trudnych warunkach zlokalizować pożar i nie dopuścić do przetrwania się ognia na sąsiednie budynki.

Na skutek uszkodzenia przez burzę przewodów telefonicznych nie można było wezwać straży pożarnej.

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. Rząd PRL mianował ambasadora Jerzego Michalowskiego, wiceministra oświaty, przedstawicielem PRL w między narodowej komisji nadzoru i kontroli w Wietnamie.

## Dlaczego Amerykanie są niepopularni

NOWY JORK. Dziennik „New York Times” zamieszcza korespondencję nadesłaną z jednej z baz lotniczych USA na Filipinach. Autor korespondencji uskarża się, że Amerykanie żyją w całkowitej izolacji od ludności miejscowej. Amerykanie zachowują się niegrzecznie, a ludność miejscową traktują z góry, co wywołuje niechęć społeczeństwa filipińskiego.

ność do wykonywania niewolniczej pracy”.

LONDYN. W bazie lotniczej Malstone (Kent), jeden z lotników amerykańskich zastrzelił dnia 24 bm. z karabinu dwóch innych lotników i zranił 7 osób, w tym dwie kobiety.

NOWY JORK. Jak donosi z Waszyngtonu korespondent agencji United Press, ministerstwo handlu USA podało do wiadomości, że prywatni inwestorzy amerykańscy, którzy lokowali swe kapitały za granicą, uzyskali w roku 1954 rekordowy zysk wysokości 2 500 milionów dolarów.

Z doniesienia wynika, że od roku 1951 prywatne inwestycje kapitalistów amerykańskich za granicą wzrosły o 5 miliardów dolarów.



Z powiatowej narady aktywu partyjnego w Człuchowie

# Początek twórczej dyskusji

W powiatach naszego województwa odbywają się narady aktywu partyjnego poświęcone sprawom IV Plenum KC na szczeblu partii. Twórcza dyskusja nad założeniami 5-letniego planu rozwoju rolnictwa zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje coraz więcej towarzyszy, daje coraz więcej nowego, cennego materiału. Narada aktywu partyjnego w powiecie człuchowskim była najlepszym tego dowodem.

## ZADANIA SĄ POWAZNE I TRUDNE

„Sytuacja w naszym powiecie — stwierdził w referacie I sekretarz KP tow. Dymka — nie jest zadowalająca. Wydajność produkcji rolniczej nie tylko daleka jest od planowych wskaźników, ale kształtuje się nawet poniżej przeciętnej całego kraju. Stąd też nasze zadania będą szczególnie trudne i napięte”.

Zebrań kierownicy PGR, przewodniczący spółdzielni, sekretarze organizacji partyjnych, działacze państwowi i gospodarcy uważnie przysłuchiwali się referatowi, notując przytaczane cyfry i wskaźniki. Niejeden z nich robił już obliczenia dla swego gospodarstwa czy spółdzielni. Jak wypadł ten rachunek? „Będzie nam nicłatwo — mówił potem w swym wystąpieniu tow. Szajalski, dyr. Zespołu PGR Rychnowy. — Podniesienie wydajności z hektara w rolnictwie wymaga ogromnego wysiłku na każdym niemal odcinku naszej pracy. Zaniedbasz jakąś sprawę, spóźnisz się z jakąś pracą, a to już odbije się na całym gospodarstwie. Ale gdyby tak przeanalizować wszystkie nasze możliwości, dostrzec i uruchomić wszystkie rezerwy, to wówczas możnaby sobie odpowiedzieć z całą pewnością — zadania są trudne, ale realne”.

Wypowiedź ta nie była odosobniona. Z wielu innych wystąpień przebiegało również poczucie pewności, iż jesteśmy w stanie zrealizować zaplanowane zadania przy jednoczesnym uświadomieniu powagi tych zagadnień, licząc

trudności piętrzących się na drodze ich realizacji.

## NOWE MYŚLI I NOWI LUDZIE

Wiele na naradzie padło nowych, cennych myśli i propozycji zmierzających do poprawy stanu gospodarki na wsi, form i metod naszej pracy w tej dziedzinie.

Mówił np. agronom POM Człuchów tow. Kotwa, o potrzebie rejonizacji hodowli tam, gdzie istnieją ku temu szczególnie sprzyjające warunki — większe obszary łąk i pastwisk. Dotychczasowa praktyka forsowania np. hodowli owiec bez względu na warunki lokalne, tak jak np. w spółdzielni produkcyjnej Bińcze, wyrządza rolnictwu więcej szkody niż pożytku. Natomiast są u nas gospodarstwa, które mają warunki do poważnego rozwinięcia hodowli owiec, a dotychczas o tej sprawie nie pomyślały.

Wysuwano też projekty ulepszenia organizacji usług GOM-owskich, przekazania spraw kontraktacji aparatowi

agronomicznemu i wiele innych.

Szereg z tych projektów nie wątpliwie zasługuje na uznanie i świadczy, iż sprawy wysunięte przez IV Plenum głęboko poruszają umysły, pozwalają wydobyc nowe bogate zasoby twórczej inicjatywy.

Na uwagę zasługuje też inny fakt. Obok dawnych doświadczeń znających sprawy rolnictwa działacze, zabierają głos w tych sprawach nowi ludzie. Tow. Kamiński, który dopiero przed miesiącem przyszedł z przemysłu do POM Koczala, słabo jeszcze — jak sam zastrzegł — zna teren oraz sprawy rolnictwa, ale mimo to, umiał w swej wypowiedzi zwrócić uwagę na wiele istotnych i ważnych problemów. Jego uwagi były bardzo trafne i cenne.

Nie wszystko umiał jeszcze w swym wystąpieniu ocenić właściwie tow. Ropek — pionier z zespołu PGR Rychnowy. Nie ze wszystkim jego postulatami można się było w pełni zgodzić. Ale świeżość i ostrość spojrzenia na braki i błędy w gospodarce PGR,

głębokie przejęcie się tymi sprawami, bezkompromisowość i żarliwość jego krytyki sprawiły, iż wypowiedź jego należała niewątpliwie do najcenniejszych.

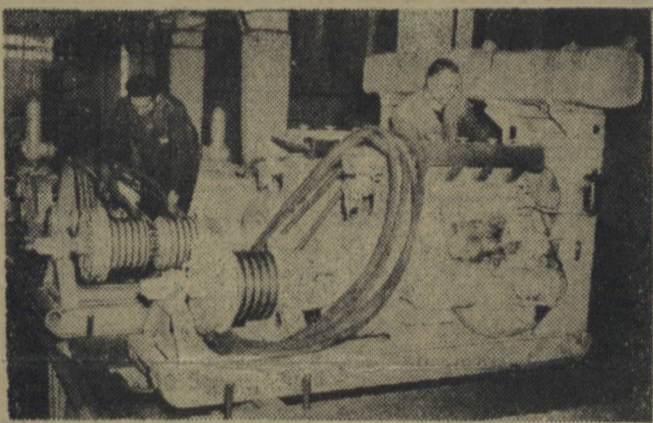
Takich głosów trzeba nam jak najwięcej. Bo przecież właśnie głęboki sens dyskusji nad projektem założeń 5-letniego planu rozwoju rolnictwa polega na tym, aby wszyscy działacze i członkowie partii zrozumieli, że sprawa podniesienia produkcji rolnej, to nasza wspólna, ogólnonarodowa sprawa.

## NIE KONIEC, A POCZĄTEK DYSKUSJI

Czy człuchowska narada o-mówiła dostatecznie wszystkie problemy? Na pewno nie. Oceniając krytycznie przebieg narady, śmiało stwierdzić można, iż wiele spraw nie poruszono należycie, wiele pominięto milczeniem. Nie wszyscy uczestnicy umieli twórczo ustosunkować się do omawianych spraw, nie wszyscy dostrzec umieli pełną perspektywę rozwoju w planie 5-letnim swego odcinka pracy. Ale trudno było takie zadania stawiać przed naradą. Nie jest ona zakończeniem, czy podsumowaniem dyskusji, ale przeciwnie — jej początkiem i otwarcie. Sekretarz KW partii tow. Okla, w swym wystąpieniu wyraził na ten fakt wskazując: „Nie omówimy na dzisiejszej naradzie wszystkiego, ale rzecz w tym, aby stała się ona we wszystkich organizacjach partyjnych w gromadach i spółdzielniach, w PGR-ach, POM-ach i zakładach pracy, początkiem szeregiej, gorącej dyskusji na temat założeń 5-letniego planu rozwoju rolnictwa, abyśmy wszyscy dokonali obrachunku naszych możliwości i zadań, abyśmy byli współtwórcami naszego planu, bo przecież wspólnie będziemy go realizować”.

L. GNOT

## Narzędzia wiertnicze



Fabryka Narzędzi Wiertniczych w Gliniku Mariampolskim produkuje narzędzia, maszyny i urządzenia służące do eksploatacji złóż ropy naftowej. Na zdjęciu: Leon Sypniewski i Stanisław Muszyński montują platformę pomp zespołu wiertniczego. (CAF — fot. Kondracki)

**C**IELEM ustroju socjalistycznego jest coraz lepsze zaspokajanie wciąż rosnących potrzeb człowieka. Środkiem do tego celu jest stale powiększanie i doskonalenie produkcji w oparciu o coraz wyższą technikę. Toteż postęp techniczny w społeczeństwie socjalistycznym posiada podstawowe znaczenie. Społeczeństwo socjalistyczne, w odróżnieniu od kapitalistycznego, dokonuje technicznej rewolucji, technicznego przewrotu we wszystkich bez wyjątku dziedzinach produkcji na bazie wielkiego przemysłu maszynowego, stosującego najnowszą technikę.

Naród radziecki, realizując słuszną i sprawdzoną w swej słusznosci drogę socjalistycznego uprzemysłowienia, osiągnął wspaniałe wyniki. Produkcja przemysłowa ZSRR w 1954 roku była trzydzieści pięć razy wyższa niż w Rosji carskiej w roku 1913. Przemysł budowy maszyn zwiększył swą produkcję w tym samym okresie 160 razy. Proces wzrostu produkcji przemysłowej jest w Związku Radzieckim procesem nieprzerwanym, stałym. Przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej w ciągu ostatnich 25 lat (poza okresem wojennym) wynosi 18,2 proc. Dla porównania przypomnijmy, że na przykład roczny przyrost produkcji w Stanach Zjednoczonych wynosił w tym samym czasie średnio 2,4 proc., w Anglii — 3,6 proc., we Francji — 2,1 proc. Jakże wymowna to ilustracja przewagi ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Jednakże potrzeby ludzkie w społeczeństwie socjalistycznym nieustannie rosną. Nakłada to na gospodarke socjalistyczną zadanie stalego zwiększania produkcji, zapośredniczenia rynku we wciąż nowe rodzaje i wciąż rosnące ilości towarów. Można to osiągnąć tylko dzięki szybkiemu, wszechstronnemu rozwojowi techniki. Tylko coraz doskonalsza technika może zapewnić nieustanny wzrost wydajności pracy, który — zgodnie z nauką Lenina — ma decydujące znaczenie

dla ostatecznego zwycięstwa nowego ustroju.

A zatem niejako powołaniem techniki socjalistycznej jest nieustanny postęp i doskonalenie wszystkich jej dziedzin, wykorzystywanie najnowszych osiągnięć nauki, przodowanie technice światowej.

W szeregu dziedzin Związek Radziecki bezwzględnie osiągnął przodownictwo. Do takich dziedzin należą między innymi hutnictwo. W ZSRR, w dużych, 350-tonowych martenach (najbardziej wydajnych i pracujących najdokładniej), wtapia się 25,3 proc. całej produkcji stali, w Stanach Zjednoczonych zaś kraju o najwyższej technice w świecie kapitalistycznym — tyl-

ko konkurencji, a konkurencja jest bodźcem postępu technicznego w ustroju kapitalistycznym.

Podkreślić trzeba, że wysięg zbrojonej państw imperialistycznych również stwarza możliwości rozwoju techniki.

Zagadnienia te były przed kilkoma miesiącami omawiane na specjalnej konferencji pracowników przemysłu radzieckiego. 4 lipca znalazły się one na porządku dziennym obrad plenarnych Komitetu Centralnego KPZR, na którym referat o zadaniach w dziedzinie dalszego rozwoju przemysłu, postępu technicznego i usprawnienia organizacji produkcji, wygłosił tow. Bulganin. Wynikiem dyskusji była obszerna uchwała KC KPZR, omawiająca sytuację w technice i przemyśle ZSRR oraz zalecająca odpowiednie kroki dla postawienia procesów wytwórczych przemysłu radzieckiego na poziomie najwyższej techniki.

Zarówno w dyskusji na konferencji pracowników przemysłu, jak w referacie tow. Bulganina, i wreszcie w uchwale Plenum, położono nacisk na konieczność dokładnej ewidencji najwyższych wskaźników technicznych, osiąganych zarówno w kraju, jak i zagranicą. Tylko bowiem w ten sposób wykorzystanie można wszystkie rezerwy kryjące się w przodującej technice. Tow. Bulganin zwrócił uwagę, że zagrożenie osiągnięcia jeszcze lepszych wyników w dziedzinie zapewnienia ciężaru maszyn. Tak np. elektrownia przenośna produkcji fabryki w Jerewanu waży 3 tony, a podobna elektrownia o tej samej mocy produkowana w NRD — tylko 2 tony. Podobnie ma się rzecz z traktorem dieslowskim „Białoruś”. Waga jego wynosi 3 tony, podczas gdy tego typu traktor angielski „Fordson-Madger” waży 2 tony.

Zwrócono uwagę na konieczność ujednolicenia osiągnięć poszczególnych zakładów. W tej sprawie ciekawe dane dała dyskusja przedsta-

(Dokończenie na 4 str.)

# Tytuł przodującej gromady zobowiązuje...

**D**ZIEN był upalny. Mimo, iż komunikat PPHM zapowiadał mgły i zachmurzenie, na niebie próżno było szukać nawet małej chmurki. Dla pracowników punktu skupu w Sianowie był to dzień solidnej pracy. Bez przerwy kolejno wórki odbywały niezmiennie wędrowkę: z wozu na wagę i dalej — do komory zbożowej.

dzie dojrzał już plan przeprowadzenia kampanii skupu. Gromada Sucha przoduje w powiecie koszański. Uzyskanie pierwszego miejsca w odstawie żywności z czołowych w skupie mleka — mówią same za siebie. W ub. roku w wykonaeniu dostaw zboża — Sucha została wyprzedzona minimalnie tylko przez Świecyno. Tytuł przodującej gromady jest dużym wyróżnieniem, ale równocześnie zobowiązuje. Dlatego właśnie w Suchej o skupie zboża pomyślano wcześniej niż gdzie indziej.



Zbiorowóz z zbożem do punktu skupu.

Właściwie w tym dniu zboże zbiorowo mieli dostarczyć tylko chłopcy z przodującej gromady Sucha. A tymczasem... Kiedyśmy zajęli przed magazynem zbożowym czelno tam już kilka wozów. Czyżby Sucha przyjechała? Wdajemy się w rozmowę z chłopem, który właśnie wyładowuje zboże z furmanki. Bartłomiej Palubiak jest mieszkańcem Węgorzowa (gromada Szczecin). Dzisiaj przywiózł 4 metry żyta na plan. Do zrealizowania całorocznego obowiązku dostawa zboża pozostało mu jeszcze 3 q.

Przyjechało nas dzisiaj kilkunastu z Węgorzowa — in formuje. — Razem powieźliśmy pierwsze zboże dla państwa. W przeddzień tej dostawy GOM-owska młocarnia wypożyczyła przez chłopów nie miała chwili wytchnienia. Młarowy jej stukot rozchodził się na całe Węgorzowo. Pracowała prawie do rana. A rano chłopcy załadowali pierwsze z tegorocznych zbiorów ziarno na wozy, by powieźć je dla państwa. Kto nie zdążył omlócić — ten pozyczył zboże od sąsiada.

Przerwywamy rozmowę. Słychać dźwięki akordeonu do chodzącego od strony ulicy. Za chwilę ukazuje się długi wąż furmanki. Na pierwszej, ustrojonej zieleni, proponiec

Na tydzień przed zaplanowanym terminem dostawy, odbyło się zebranie aktywu gromadzkiego. Każdemu aktywnie przydzielono konkretne zadanie. Dostawa uzależniona była od przeprowadzenia omlótów, a z tym nie było dobrze. Wyszło na jaw, że młocarnia GOM-u Sianów nie zdążyła ogarnąć na skutek niesolidnego remontu. Poproszono więc na zebranie kierownika GOM, który zobowiązał się szybko usunąć usterki. W niedługim czasie 5 młocarzy pracowało już sprawnie.

W sobotę, 20 bm. Sucha manifestacyjnie powiozła zboże. Jeszcze w tym tygodniu odstawia zbiorowo zboże chłopcy z innych wsi gromady, jak Rzepowo, Kleszcze i Kłus. Procent wykonania planu przez gromadę skoczy poważnie w górę.

Nieprzeciętny był wynik pierwszej w tym roku zbiorowej dostawy zboża w powiecie koszański. Kilku dziesięciu chłopów dostarczyło ogółem prawie 34 tony zboża, a spółdzielcy z Osiek ponad 10 ton. Józef



Sprawnie i szybko przebiega rozładunek przywiezionego do punktu skupu GS zboża. Rosnie wskaźnik wykonania planu...

przechodni dla przodującej spółdzielni w powiecie. To na trzech wozach przywieźli i zboże na plan spółdzielcy z Osiek. Kilkunastoma furmankami przyjechali również chłopcy z Suchej. Przyjechali radośnie, z muzyką. Cała ta kawałkowa wozów po przejechaniu ulicami Sianowa zatrzymuje się przed punktem skupu.

W czasie gdy zboże przewiezione przez chłopów z Suchej wędruje do magazynu, rozmawiamy z przewodniczącym Prez. GRN w Suchej o tym jak doszło do zorganizowania zbiorowej dostawy. Zniwa dopiero rozpoczynały się, gdy w gromadzkiej ra-

Siódorowicz, Roman Katary, Jan Grabowski i Józef Samociuk (wszyscy z Suchej) wykonali w całości roczny plan.

Na czołowym wozie spółdzielców z Osiek widniał transparent z hasłem: „Przez terminowe dostawy umacniajmy sojusz robotniczo-chłopski”.

W tym dniu, kiedy spółdzielcy z Osiek powieźli zboże dla państwa, na polach wielu spółdzielni i PGR ofiar nie pracowali robotnicy z miasta. Pomagali w sprawnym przeprowadzeniu bitwy o chleb. To był właśnie czyn sojuszu.

J. PELCZAR



## Przed sesją Wojewódzkiej Rady Narodowej

## Kultura nie mniej ważna...

„Uchwała Prezydium Rządu... poleca prezydium rad narodowych przyjęcie za zasadę omawianie na swych posiedzeniach w określonych odsłepach czasu spraw kulturalno-oświatowych swego terenu; usprawnienie koordynacji i zacieśniania współdziałania z organizacjami społecznymi w zakresie pracy k. o...”

Warto przypomnieć powyższy wyjątek z Uchwały Prezydium Rządu. Uchwała ogłoszona została w naszej prasie 3 marca br. Dotyczyła sprawy niesłuchania ważnej; wzmocnienia działalności kulturalno-oświatowej prezydium rad narodowych. Warto przypomnieć jej postulat z tego względu, że jesteśmy w przededniu sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęconej zagadnieniom rozwoju kultury naszego województwa. Będzie to pierwsza tego rodzaju sesja w województwie koszański.

A czas najwyższy. Bo z jednej strony obserwujemy niesłuchany dotąd w województwie rozwój amatorskiego ruchu artystycznego zarówno na wsi jak i w mieście, z drugiej zaś musimy stwierdzić, że w większości zespoły te odczuwają brak pomocy metodycznej i instruktażowej. Alarmującym sygnałem są nasze powiatowe domy kultury pracujące we wszystkich powiatach województwa koszańskiego poza Człuchowem i Świdwinem. Jesteśmy w tym wypadku, jeśli chodzi o ilość, najbardziej zasobnym województwem w kraju. Jednak przyznać musimy, że jakością i efek-

tywnością pracy kulturalnej nie możemy się równać z innymi regionami.

Mimo ogromnego w okresie przedwojennym nacisku germanizacyjnego, w powiecie złotowskim czy bytowskim zachowały się tradycje pracy świetlicowej, a nawet polskie pieśni i tańce. Wznowienie pracy kulturalno-oświatowej w tych miejscowościach, a w innych organizowanie jej od podstaw — wymagało wiele wysiłku. Do dziś jednak województwo wzbogaciło się kulturalnie; oprócz sieci bibliotek, świetlic wiejskich i związkowych oraz domów kultury, mamy poważną ilość kin miejskich, wiejskich i ruchomych, 5 ognisk muzycznych, średnią szkołę muzyczną w Słupsku, ognisko plastyczne w Koszalinie. Od niedawna posiadamy własny teatr, a nawet grupę artystyczną, którzy w tym roku — po raz pierwszy w dziejach województwa — zorganizowali wystawę swych prac.

To wszystko świadczy, że dorobek kulturalny Ziemi Koszańskiej jest poważny, a równocześnie „prosi się” o go spodarską rękę, przy pomocy której (pozwolimy tu sobie na przenośnię) ziarno wydałoby dorodny plon.

Gdybyśmy na mapie naszego województwa zaznaczyli wszystkie ośrodki prowadzące prace kulturalno-oświatowe jednym kolorem, a imprezy, organizowane we własnym zakresie i „z zewnątrz” innym — skupisko kolorów byłoby na północy, z wyraźną krzywą do powiatów leżących na południu. Skąd to się bierze?

Zasadnicza przyczyna leży w tym, że — jak już niejednokrotnie sygnalizowaliśmy — w województwie naszym brak jest koordynacji pracy kulturalno-oświatowej. Kto zresztą ma się tym zająć, skoro dotąd (a jest już rok 1955) nie ma przy Wydziale Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie komisji koordynacyjnej? W rezultacie z takiego „bezkrolawia” korzy stają mieszkańcy Słupka, Sławna, Kołobrzegu czy Koszalina (łatwiejszy dojazd, wieksze miasta, atrakcyjna bliskość morza), gdzie imprezy kulturalne nie są taką rzadkością, jak w pozostałych miastach powiatowych.

A w samych powiatach jest jeszcze gorzej. Każda instytucja sobie „rzepkę skrobie”. A że często wychodzi z tego balagan, to już inna sprawa.

Każdy w województwie wie, że powiat bytowski to region kaszubski, w którym do dziś przetrwały stare tańce i pieśni ludowe, piękne hafty, stroje, mowa i tradycje krzewienia kultury regionalnej. Jak teraz wytłumaczyć fakt, że prace kulturalno-oświatowe w pow. bytowskim cechuje akcyjność, że — mimo świetnie wyposażonego domu kultury, wielu świetlic, bibliotek, kin, Uniwersytetu Ludowego — ma ona jeszcze posmak tymczasowości? Do kogo w takim wypadku można skierować pretensje, jeżeli nie do gospodarza terenu, jakim jest Prez. PRN w Bytowie?

Gospodarz — to piękne określenie. Po gospodarsku — to przecież troskliwie, pieczołowicie, to tak jak w powiecie złotowskim, gdzie dziś najbardziej uderza nas w oczy nie tylko ilościowy wzrost zespołów amatorskich, ale i ich poziom artystyczny, gdzie prace domu kultury dzielą się umiejętnie na miasto i wieś, gdzie kierownik Oddziału Kultury Prez. PRN tpw. Wiśniewski i cały szereg ludzi pracujących w instytucjach upowszechniających kulturę, umieją znaleźć wspólny język, umieją koordynować swoją pracę tak, że przynosi ona pożądane efekty w powiecie.

Są i inne przykłady. Przykłady balaganiarstwa, kompletnej ignorancji i zupełnego lekceważenia pracy kulturalno-oświatowej przez prezydium powiatowych rad narodowych.

W roku ubiegłym stawialiś-

my za przykład powiaty Sławno i Wałcz. Przewidywały one zarówno w rozwoju ruchu amatorskiego, jak i w pracy organizacyjnej życia kulturalno-oświatowego. Miały one najlepiej pracujące domy kultury. Utarło się nawet powiedzenie, że jeżeli Sławno czy Wałcz coś zrobią — to wiadomo — „będzie mieć ręce i nogi”. Dzisiaj oba te powiaty ze szły na szary koniec. Powody? Wystarczy chyba te dwa przykłady: w Sławnie Prez. PRN wysłało kierownika Oddz. Kultury tow. Kroczyńskiego (zaraz po powrocie z kursu) na akcję skupu, w Wałczu zaś na to stanowisko — do zwolnienia doświadczonego pracownika — dano człowieka, który nigdzie nie mógł zagrażyć miejsca, bo do niego się nie nadawał. Żadne z tych przydatków nie przejawiało ani odrobiny zainteresowania tym, że w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej nie jest najlepiej w powiecie.

\* \* \*

Wszystko się jednak zajeżdża. Nie ma spraw luźnych, oderwanych od siebie. Tak i tym razem z omawianą koordynacją pracy kulturalno-oświatowej zesłaliśmy na stosunek prezydium rad narodowych do spraw kulturalnych, a tym samym do ludzi, którzy ją pracują.

Znowu sedno sprawy leży w tym, że prezydium naszych rad narodowych widzą skup czy siwy, ale nie umieją dostrzec, w powiązaniu z tym, pracy kulturalno-oświatowej. Więcej nawet, do świadomości niektórych pracowników naszych prezydium rad narodowych nie dociera polityczny i wchodzący aspekt pracy kulturalno-oświatowej i chyba na to należałoby z okazji zbliżającej się sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej — położyć największy nacisk.

Uchwała Prezydium Rządu zwraca uwagę na konieczność opieki, pomocy i nadzoru rad narodowych nad terenowymi placówkami upowszechnienia kultury, a w szczególności na

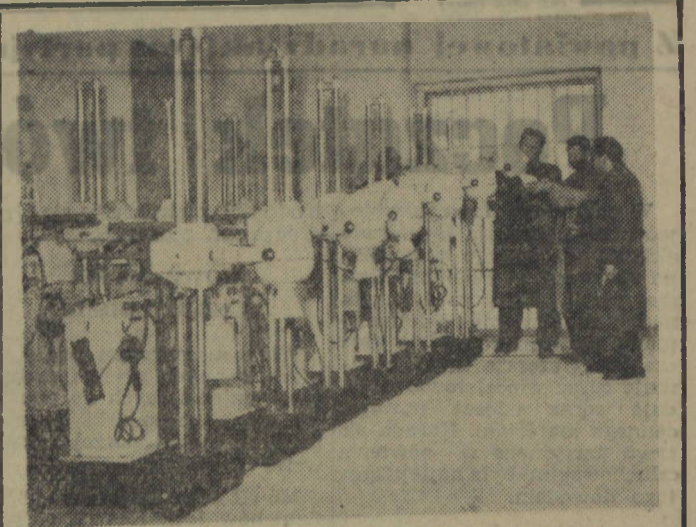
prace kulturalno-oświatową na wsi.

Jak dotąd, jeśli chodzi o wieś, niewiele, a często nie w tym kierunku o nas nie zrobiono. Świetlice wiejskie powinny u nas mieć znakomite zaplecze do swej działalności w powiatowych domach kultury. Tymczasem — poza Złotowem — sytuacja nie jest najlepsza. Szczecińskiej dom kultury dotąd nie umiemy ustawić sobie pracy tak, aby prowadzić ją na „dwa fronty”, czyli stworzyć ośrodek kulturalny dla miasta i systematycznie pomagać wsi. Jak dotąd, pracuje on albo w mieście, albo na wsi. Rozpoczynają nieźle prace w tym kierunku Drawsko i Słupsk, ale zupełnie „niemrawy” jest Bytów, wiele do życzenia pozostawia Wałcz.

I tu znowu rola gospodarzy powiatu — rad narodowych. Znowu umiejętności koordynacji pracy kulturalno-oświatowej, a także pomoc w zapewnieniu dobrych instruktorów powiatowym domom kultury.

Kadry fachowców, instruktorów tańca, chóru, czy muzyki — to poważny problem w naszym województwie. Dlatego też tak Wydział Kultury jak i oddziały kultury powiatowych rad narodowych muszą cały swój wysiłek skierować na systematyczne szkolenie tych ludzi, którzy są o powołaniu na poziom artystyczny naszej pracy kulturalnej. Mamy wszelkie możliwości, aby we własnym zakresie, na terenie województwa, podnieść kwalifikacje kierowników i instruktorów świetlic czy bibliotek. Mamy wszelkie możliwości, aby w naszym województwie tworzyć rozwijać dotychczasowy dorobek kultury i stworzyć mieszkańcom Ziemi Koszańskiej szerokie możliwości rozwoju umysłu, zdolności i talentu. Niech rady narodowe wykorzystają tu wszelkie możliwości, niech wykażą jak najwięcej inicjatywy. Wyniki w wielkiej mierze zależą będą od ich gospodarskiej troski o sprawę kultury.

J. ŚLIPIŃSKA



Fabryka Aparatów Rentgenowskich w Warszawie produkuje aparaty przenośne KD-6 dla szpitali i laboratoriów. Aparaty rentgenowskie polskiej konstrukcji nie ustępują jakością zagranicznym. W Polsce przedwrześniowej nie produkowano seryjnie aparatów rentgenowskich. (Foto — CAF)

## Przyjaciel

Referat Karasza należał do gatunku osobników, o których mówi się: „Może siedzieć przy otwartym oknie. Nie orzeł, nie wleci”. Niemniej jednak nie od parady nosił Karasza głowę na karku. Gdy pewnego razu został wydelegowany na jakiś zjazd w stolicy i po zjeździe minister podejmował delegatów lampką wina, Karasza w lot uchwycił odpowiedni moment.

— Teraz, albo nigdy! — wykrzyknął w duchu, chwycił kieliszek i przedarł się do ministra. Właśnie wokół ministra, otoczonego wybitnymi delegatami, uwijał się fotoreporterzy, raz po raz błyskały reflektory. Karasza wyjechał chwilę i gdy znowu przyknął aparat, wychynął minister w głąb spód pachy i trącił się z nim kieliszkiem. Po czym Karasza równie błyskawicznie przedarł się z powrotem, odnalazł fotografa i wymógł na obłecnie przystąpienia chociaż jednego zdjęcia.

Zdjęcie wyszło doskonale. Dużo osób, a na pierwszym planie minister i Karasza trącający się kieliszkami i uśmiechający radośnie, jakby prawili sobie najmiłsze słowa. Karasza zamówił portretowe powiększenie, na oczekiwaniu czekał oprawie je w dyskretnie ramki i zawiesił na honorowym miejscu w stołowym pokoju. Potem otarł pot z czoła i rzekł do przebiegającej malonki:

— No, teraz zobaczysz, jak się wszystko znacznie pięknie układa. Naczelnik Dryś zwrócił uwagę

na zdjęcie już przy drugiej wódce.

— O! — powiedział — Znakomite zdjęcie! A z kimże to pan przebiega?

— Jak to? — zdziwił się chytrze Karasza — Tadzia nie poznajecie? — Tadzia? Jakiego Tadzia?

— Ministra. Dryś omal nie powstał, ale Karasza przytrzymał go i opowiadał: — To na zjeździe w Warszawie. Minister ani na moment nie puszczał mnie od siebie. Wspominał mi stare dzieje. Bo to i na jedynym lawie w szkole i w konspiracji razem się działo...

Nazajutrz u naczelnego dyrektora siedzieli Dryś i personalny. Mieli mieli zafasowane.

— Hm... Kto by przypuszczał. Koledzy, powiadać? — spytał dyrektor Dryś.

— Przyjaciele. Na własne oczy widziałem. Przepijają do siebie, omal się nie caują. Po imieniu są.

— Po imieniu? Ładna historia! A my go już cztery lata na referencie trzymamy. Ludzi nie dotrzemy, można powiedzieć! A niechby się, nie daj co, poskarżyli!

W tym miejscu wtrącił się skruszony personalny.

— Faktycznie, zaskoczenie — przytwardził. — Trzeba wyszykować wniosek.

Wniosek podpisał. Przyjaciel, jakby nie było.

MARIUSZ KWIATKOWSKI

## Budowa elektrowni w Ostrołęce



BUDUJE się tu elektrownię kondensacyjną, która zaspokoi potrzeby miejscowe (powiat Ostrołęka był jednym z najmniej zelektryfikowanych powiatów w Polsce) oraz zacił linię państwową. W planie 5-letnim elektrownia w Ostrołęce przekształca się w elektrownię i dostarczy energii ciepłej powstającej obok fabrycy papieru i celulozy. Po pełnej rozbudowie elektrowni, jej moc będzie większa od starej elektrowni warszawskiej.

Pod koniec bieżącego roku uruchomiony zostanie pierwszy turbozespół. Dzięki uruchomieniu elektrowni, w powiecie ostrołęckim zostanie zelektryfikowanych w 1955 roku 37 wsi.

Na zdjęciu: fragment budowy elektrowni.

(CAF — fot. Pieńkowski)

(Dokończenie z 3 str.)

wieleli czołowych zakładów przemysłowych. Weźmy przykład z hutnictwa. W Kuznieckim Kombinacie Hutniczym współzawodniczą wykorzystania objętości wielkich pieców wynosi 0,75, w kombinacie Magnitogorskim — 0,65. „Podłączając” kombinatu Kuznieckiego do poziomu Magnitogorskiego dałoby dodatkowe setki tysięcy ton surowca. Z kolei gdyby piece martenowskie Magnitogorska osiągały wydajność kuznieckich — zjawiliby się nowe setki tysięcy ton stali. Gdyby zgłębiono Magnitogorska pracowały tak jak kuznieckie — dałoby to dodatkowo ponad 700 tysięcy ton walcówki rocznie.

W hutnictwie radzieckim od dawna stosuje się metodę wzbogacenia dmuchu w piecach martenowskich tlenem. Hutnicy zakładów „Zaporozstal” osiągnęli w ten sposób w tych samych piecach wytop stali o 20 proc. więcej, skracając czas wytopu o 1,5 godziny.

Gdyby tylko trzy przedsiębiorstwa: „Zaporozstal” oraz kombinatu Magnitogorski i Kuzniecki stosowały na szerszą skalę metodę dmuchu tlenowego (choć stwierdzić należy, że już dziś hutnictwo radzieckie ma pod tym względem znacznie większe osiągnięcia niż amerykańskie i angielskie), mogłyby one dać dodatkowo półtora miliona ton stali rocznie, czyli ilość rocznej produkcji zaplanowanej dla Nowej Huty. A budowa tlenowni nie jest sprawą technicznie trudną.

Doniosłym zadaniem jest jak najszersze stosowanie kompleksowej automatyzacji procesów produkcyjnych, zamiast częstego dotąd „dopasowywania” urządzeń automatycznych do istniejącego sprzętu. Wykorzystanie w automatyzacji procesów produkcyjnych energii atomowej, a mianowicie zespołu lamp promieniotwórczych — licznik promieniotwórczych, pozwoli na osiągnięcie nowych, zadziwiających rezultatów.

Olbryzmie znaczenie uchwały KC KPZR polega na tym, że we wszyst-

kich tych sprawach precyzuje ona, podobnie jak i referat tow. Bulganina, stan istniejącej i konieczne środki jego ulepszenia.

W hutnictwie na porządku dziennym stoi sprawa intensyfikacji procesów produkcyjnych — stosowanie na szerszą skalę dmuchu tlenowego, odpowiedniego przygotowania rud, ich „uśrednienia” w drodze odpowiedniego mieszania. W walcownictwie koniecznością jest opracowanie nowych, racjonalniejszych profili i wzbogacenie ich asortymentu. Uchwała zaleca wprowadzenie rejonowych odlewni, produkujących w wysokim poziomie technicznym oszczędne odlewy dla innych fabryk. Tego rodzaju odlewnie mają możliwość stosowania odlewów skoru-

## Nowe drogi techniki radzieckiej

powych, odlewania pod ciśnieniem, precyzyjnego odlewania na wosk tracony itp. Zmniejsza to konieczność obróbki wlotową elementów. Dalszym krokiem w tym kierunku jest szersze stosowanie obróbki plastycznej, wytłaczania na zimno i na gorąco.

W przemyśle węglowym kierunek postępu technicznego leży ma ku lepszemu wykorzystaniu maszyn górniczych, pełnej mechanizacji i automatyzacji procesów wydobywczych. Szerokie zastosowanie ma tu zwłaszcza system odkrywkowego wybijania złóż węglowych, co spowoduje konieczność konstrukcji wydajniejszych maszyn. Również wielki nacisk kładzie się na hydromechaniczny system urabiania oraz na podziemną gazyfikację węgla.

Przemysł budowy maszyn stoi wobec konieczności konstruowania i budowy nowych typów maszyn. Jak największej wydajności a jednocześnie mniejszej wadze. Procesy produkcyjne muszą być zorganizowane na podstawie najnowszej techniki. Znacznie szerzej musi być stosowana obróbka plastyczna, me-

talizacja natryskowa, obróbka elektrolitowa, hartowanie prądami wysokiej częstotliwości, obróbka elektrotechniczna itp. wysokowadajne metody.

Dla wykonania tych zadań konieczna jest nie tylko usilna praca kadrowych pracowników przemysłu, ale i znaczne zwiększenie intensywności pracy naukowych instytucji badawczych. Uchwała Plenum mówi o rozszerzeniu bazy doświadczalnej i lepszym zaopatrzeniu laboratoriów instytucji i przedsiębiorstw. Wreszcie poczynione będą posunięcia w kierunku specjalizacji zakładów w odpowiednich dziedzinach produkcji i ich współpracy, rejonizacji niektórych zakładów wykonywających np. odlewy czy narzędzia skrawające itp.

Wszystkie te zalecenia sprawiają, że technika radziecka, zdobywszy sobie w szeregu dziedzin zasłużone przewoźnictwo na świecie, będzie stale najbardziej postępową, najbardziej produkcyjną we wszystkich dziedzinach, do czego, jako technika socjalistyczna — ma wszelkie możliwości i do czego, jako technika socjalistyczna — jest obowiązana.

Konsekwentnie pokojowa polityka Związku Radzieckiego, jego walka o pokojowe współistnienie państw o różnych systemach społeczno-gospodarczych, została ostatnio uwiaryściowana wspaniałymi sukcesami. Perspektywy dalszego odprężenia w stosunkach międzynarodowych, perspektywy utrwalenia pokoju, przerwania ściągi zbrojeń i zimnej wojny, stwarzają szersze możliwości współzawodniczenia między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi na polu kultury, nauki, techniki, podnoszenia stopy życiowej obywateli. Zagospodarowanie 30 mil. ha nowych ziem, nowe drogi rozwoju radzieckiej techniki, służące będą znacznie szybszemu niż dotychczas, wzrostowi poziomu życia narodów radzieckich, przyspieszą budownictwo komunizmu w Związku Radzieckim.

J. DĄBROWSKI



KRONIKA PARTUJNA

UWAGA słuchacze WUM-1

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu zawiadamia, że egzaminy wstępne dla kandydatów na I rok WUM-1 odbywać się będą w dniach 27 i 29 bm. w lokalu WUM-1 w godzinach od 8-13 i od 14-17. Towarzysze, którzy bez usprawiedliwienia nie zgłoszą się w podanym terminie, zostaną skreślonej z listy kandydatów.

W dniach 30-31 bm. wznowione zostaną egzaminy dla słuchaczy I roku, którzy nie zdawali podczas sesji egzaminacyjnej, oraz dla kandydatów na II rok WUM-1.

Termin ten uważać należy za ostateczny.

Przyrzeczenie spełnili

BYŁO to niedawno, 9 bm. Już we wczesnych godzinach rannych w pokoju przewodniczącego Prezydium GRN w Głomsku, zebrał się aktyw gromady. 24 obecnych, dwóch nieobecnych - usprawiedliwionych. Zebranie przebiega szybko i sprawnie. Przewodnicząca Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Głomsku Fonsówna, zadaje krótkie pytania i notuje odpowiedź.

Padają nazwiska chłopów z Czernic, Głomska i Osowca oraz podjęte przez nich zobowiązania.

Nadeszła sobota, 20 sierpnia. Był to wielki dzień Głomska. Chłopi nie zawiedli. W imię danego przyrzeczenia wysłano

do przewodniczącego Prezydium Woj. RN w Koszalinie telegram, że „chłopi ze wsi Głomsk, pow. Złotów, w dniu 20 sierpnia odstawili manifestacyjnie 50 ton zboża dla państwa, przekraczając swoje zobowiązanie o 8 ton”.

Zniwa jeszcze niezupełnie zakończone. Ale jest już w gromadzie Głomsk 33 chłopów, którzy w pełni, w 100 proc. zrealizowali swój plan dostawy zboża dla klasy robotniczej. Są to między innymi: Andrzej Czarnaota, Bernard Stepa, Teodor Stypa, Brunon Brewka i inni.

Ogółem konto gromady Głomsk zamyka się do 20 sierpnia cyfrą 150 ton zboża, dostarczonego na punkt skupu w Zakrzewie. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że przodują chłopcy wsi Osowiec, którzy do tej pory już w 90 proc. wykonali swój roczny plan.

Aktywnie pracowały również w gromadzie Głomsk - kobiety. Tak np. członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Czernicach poważnie przyczyniły się do sprawnego przebiegu tegorocznej akcji zniwomolotowej.

Funktu skupu w Zakrzewie

dobrze został przygotowany do przyjęcia zboża. Zatrudnieni tam pracownicy sprawnie i szybko obsługują chłopów. Furmanki obładowane zbożem, długim nieprzerwanym sznurkiem posuwają się pod punkt rozładunkowy.

Chłopi chętnie chwiliwą pociekają, gdy widzą, że robota idzie „jak po maśle”. W tym czasie i pogwarzyć można z sąsiadem i pomóc przy rozładunku nie zawadzi, bo przecież czas drogi, a niebo zaczęło ostatnio trochę kaprysić. Niekiedy gospodarze, jak np. Brunon Brewka, dwukrotnie w ciągu dnia obracali załodowanym wozem na punkt skupu. Widną, że ani im na myśl odwieleć z dostawą zboża.

Na punkcie skupu w Zakrzewie wrę roboty. W jednym tylko dniu, tzn. 19 sierpnia, przejeżdżono 67 ton, a w dniu 20 sierpnia 80 ton zboża. Ze wszystkich stron nadciągają obładowane wozy. Twarze chłopów uśmiechnięte, bo ja ktoś to lżej na sercu, gdy dobrze spełni się obywatelski obowiązek.

Kasa GS zaraz wypłaca należność. Przydadzą się pieniędze, bo to i szkoła za parę dni się zacznie, no i dzieci trzeba zaopatrzyć, a podatek też czas już uregulować.

Tak oto było na punkcie skupu w Zakrzewie. W innych gromadach powiatu złotowskiego chłopcy również nie marnują czasu.

Tylko w dniu 20 sierpnia, 22 chłopów gromady Skic, dostarczyło zbiorowo ponad 13 ton żyta wprost do wagonu.

Ogółem skupiono w powiecie złotowskim przeszło 500 ton ziarna.

Więcej takich dni, więcej takich gromad jak Głomsk i Skic, więcej takiej dzielnej, chłopskiej, szczerzej inicjatywy, a wykonamy nasz plan przed terminem. Przykłady chłopów gromady Głomsk i Skic, to drogowskaz dla tych, którzy dotąd omijają drogę do punktu skupu zboża. Chłopom z Czernic, Głomska, Osowca, Skic i innych wsi, że dobrze spełniony obowiązek, należy wyrazić szczerze uznanie.

MIĘCZYSLAW TACHER

Wykonali remonty roczne

Pracownicy Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Złocińcu, pow. Drawsko, jako pierwsi w województwie zakończyli ostatnio zaplanowane na rok bieżący remonty budynków mieszkalnych. Oddanych do użytku po remoncie ponad 200 izb, w dużym stopniu przyczyni się do poprawy warunków mieszkaniowych na terenie miasta Złocińca.

Dostarczyć drzewo na budowę

Pełnym obecnie zadaniem spółdzielni produkcyjnej Stary Borek, pow. Kołobrzeg, jest budowa obory.

Prace murarskie przebiegają po myślnie. Natomiast poważne trudności napotykają spółdzielcy w utrzymaniu zamówionych w tartaku Karlino 130 m sześciu, drewna. Przysłał on do tej chwili 30 m sześciu, mimo, że przelew pieniędzy na całość dokonany już został dawno.

Zarząd Tartaku w Karlinie powinien jak najszybciej zrealizować zamówienie. Z jego winy bowiem opóźnia się budowa obiektu gospodarczego w spółdzielni produkcyjnej Stary Borek.

EDWARD KUCZKOWSKI korespondent „Głosu”

Z listów do Redakcji

„Przyjedziemy na przyszły rok — pomóc Wam w bitwie o chleb”

Dużą pomoc w akcji zniwomolotowej spółdzielniom produkcyjnym i PGR-om, udzielają ekipy z miast. Pełni entuzjazmu i chęci do pracy, przyjeżdżają do naszego województwa ludzie z całej Polski. Czytając listy, które otrzymujemy od członków ekip widzimy, że tam, gdzie kierownictwo spółdzielni i PGR-ów przygotowało się dobrze na ich przyjęcie — tam wyniki pracy są lepsze. A ludzie z miast wyjeżdżają do swoich zakładów pracy postanawiając na przyszły rok wziąć również udział w pracach zniwomolotowych. I tak np. w liście od członków ekipy z Warszawy czytamy m. in.

„Przyjechaliśmy z naszej stolicy do PGR Mianowice — zespół Karłowicki. Już na samym wstępie spotkała nas miła niespodzianka. Kwatery wspaniałe, pokójki czyste i świeżo, na stołach białe obrusy i bukiety polnych kwiatów — kwiaty te wstrząsnęły nas. Wyżywienie zdrowe, smaczne i pożywne. Obserwując pracę w PGR zauważyliśmy przede wszystkim troskę kierownika gospodarstwa tow. Pałuckiego, który zorganizował dobre prace, tak, że przebiega ona szybko i sprawnie. Zniwiar ki koszą już jęczmień, owies i pszenicę, a na ścierniskach do konu się podorywkę. Ludzie pracują chętnie i wydajnie. Oglądając gospodarstwo uderzył nas porządek panujący w obejściu. Inwentarz żywy pod troskliwą opieką, roślinie i rozwija się. Traktory, kombajny i inne maszyny pracują bez awarii — prace wile ręce traktorzystów i mechaników usuwają natychmiast uszkodzenia. Załoga PGR Mianowice to dobrze zorganizowana jednostka, pracująca wydajnie na powierzonym jej kawałku polskiej ziemi. Życzymy jej jak najlepszych wyników w dalszej pracy. Opowiemy o niej naszym kolegom i przyjedziemy z ochotą w liczniejszym gronie, na przyszły rok” — czytamy na zakończenie.

A oto fragment listu ekipy młodzieży z Pily, Rogoźna, Czarnkowa i Trzcińki z woj. poznańskiego: „Pracujemy w PGR Pieszcza. Kwatery i wyżywienie mamy dobre. Pracujemy chętnie i wysoko przekraczamy nasze codzienne normy. Po skończonej pracy organizujemy wieczory świetlicowe, na które chętnie przychodzą mieszkańcy Pieszczy, by razem z nami bawić się, splewać i dyskutować. Przyjaźń zrodzona wśród pracy na polach PGR — Pieszcza, przetrwa długo — znowu chcemy przyjechać do Was i pomóc w walce o chleb”.

A oto co piszą studenci Akademii Medycznej w Łodzi: „Dwa tygodnie pracowaliśmy przy żniwach w PGR Ryszewo

— zespół Ostrowiec. Od chwili naszego przyjazdu, spotykaliśmy się na każdym kroku z wielką troskliwością i opieką ze strony kierownictwa PGR jak również dyrekcji zespołu. Zapewniono nam jak najlepsze warunki bytowe. Z zadowoleniem i ciekawością obserwowaliśmy organizację pracy w polu. Zwrociliśmy szczególną uwagę na codzienne obliczanie na bieżąco zarobków robotników, co było dla nich bodźcem do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy.

Na PGR-owskich polach pracowaliśmy w ubiegłych latach, lecz w tym roku, praca ta dała nam wiele zadowolenia, bowiem nauczono nas wiele i oceniono nasze szczerze chęci i wysiłki. W takiej atmosferze czuliśmy się naprawdę współgospodarzami gospodarstwa”.

W spółdzielni produkcyjnej w Kowalewiczach pracowali przy sprzące owca pracownicy PZGS w Miastku. Z wyników ich pracy, spółdzielcy byli bardzo zadowoleni.

Przytoczyliśmy urywki z listów z myślą, że podane przykłady przyjmą jako wzór ci kierownicy spółdzielni i PGR, którzy nie przygotowali się należycie do przyjęcia ekip z Miastka. Pamiętajmy więc, że od zapewnienia odpowiednich kwatery i wyżywienia, w dużej mierze zależne są wyniki pracy.

W. K. Opracowano na podst. koresp.

Więcej troski o pracowników sezonowych

Już trzeci tydzień minął od chwili gdy pracownicy sezonowi gospodarstwa PGR Switła otrzymali świeżo wyremontowany dom mieszkalny, a dotąd jeszcze nie zainstalowano tam światła elektrycznego. Kilkrotnie zwracaliśmy się z prośbą do grupy remontowo-budowlanej w zespole Bobrowniki, ale zawsze kończy się tylko na obietnicach.

Może wreszcie dyrekcja zespołu zainteresuje się warunkami mieszkaniowymi pracowników sezonowych w gospodarstwie Switła.

F. A. czytelnik „Głosu”

Czytajcie prasę partyjną

KOSZALIN W miejscowości Chłopy, koło Sabinowa w powiecie Koszalińskim mieszczą się malowniczo rozmieszczone domy FWP. W kilku mniejszych i większych, wygodnych domach wczasowych przebywa w okresie kądownym około 80 wczasowiczów. Bliskość morza, piękne okolice i możliwość wycieczek stwarzają wspaniałe warunki do odpoczynku.

Obok kąpiel i plaży wczasowicze korzystają również z wielu ciekawych rozrywek, kultu, alnych i sportowych, jak wycieczki, rozgrywki ping-ponga, siatkówki i szachowe, prelekcje TWP i szeregu innych.

CZŁUCHÓW Frontowa ściana człuchowskiego kina „Ulecha” przedstawiała miły i estetyczny wygląd. Każdego jednak, kto wejdzie do wnętrza kina, spotka nieміłe rozczarowanie. Widok brudnej i zaśmieconej sali kinowej oraz zaciekającego sufitu, z którego opada tynk, sygnalizuje nam, że wycieczki, rozgrywki ping-ponga, siatkówki i szachowe, prelekcje TWP i szeregu innych.

ZŁOTÓW Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Złotowie opieszale przeprowadza remont szkoły w Kamieniu.

WDK Dziś, o godz. 19, odbędzie się w czytelni WDK wieczór literacki pt. „Kobiety w twórczości Mickiewicza”.

KINO CO, gdzie, kiedy? KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Krzyżostol Kolumb”; godzina 18 i 20. „Młoda Gwardia” — „Tosca” — „19 WDK — „Kłopoty ref. Trziszki”; SŁUPSK — „Polonia” — „Babi” — „Mał” — „Wół za kratkami”; BIAŁOGARD — „Neapolitaneczy w Mediolanie”; SZCZECIŃSK — „Głos przeznaczenia”; WAŁCZ — „Pierwszy po Bogu”; USTKA — „Macioła”; SŁAWNO — „Skarby sultana”; DARŁOWO — „Malżeństwo Kreczyskiego”; BYTÓW — „Jutro będzie za późno”; MIASTKO — „Urok szatana”; CZŁUCHÓW — „Noc w Wenecji”; ZŁOTÓW — „Opowieść atlantycka”; JASTROWIE — „Fort Eureka”; SWIDWIN — „Nieszczęśliwe ścieżki”; DRAWSKO — „Okrutne morze”; ZŁOCIENIEC — „Próba wierności”; CZAPLIŃSK — „Godziny nadziei”; POLCZYŃ ZDROJ — „Mały uciekinier”; KOŁOBZEG — „Wzburyli się morze” I i II seria.

Należy pośpieszyć się z pracą, bo rok szkolny już „za pasem”.

Blisko 230 tysięcy km bez remontu głównego na samochodzie marki „Skoda”

Niecodzienny sukces osiągnął kierowca samochodowy Prezydium PRN w Wałczu tow. Franciszek Kozak. Przejechał on dotychczas na samochodzie

dzienny wynik osiągnął Kozak dzięki systematycznej przeprowadzanej konserwacji wozu oraz natychmiastowemu usuwaniu usterek. Franciszek Kozak zobowiązał się przejechać na swojej „Skodzie” 250 tys. km. bez głównego remontu.



Na zdjęciu: Franciszek Kozak przy samochodzie.

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie otwarty został z inicjatywy MHD kiermasz artykułów szkolnych, obuwia, oraz odzieży dziecięcej. Przy stoiskach panuje ożywiony ruch. Dzieci, zarówno starsze jak i te, które w swym życiu przeżyły po raz pierwszy próg szkoły, z przejęciem kupują zeszyty, książki, gumki, ołówki, piórnik. Małych szkrabów w wieku przedszkolnym interesują zabawki — lalki, gumowe rybki, pluszowe misie oraz miniaturowe komplectki kuchenne dla małych gospoś.

Przy stoisku z butami zapobiegliwie mamusi kupują dla swych pociech ciepłe, dobrze wykonane obuwie. Wybór towarów jest duży.

W dziale odzieżowym panuje trochę mniejszy ruch, ale i tu — jak informuje nas ekspedientka — sprzedanych już zostało kilkadziesiąt granatowych mundurków szkolnych.

Mali sportowcy mogą dokonać zakupu w stoisku z artykułami sportowymi. Są tam popielate dresy, jasnoniebieskie „pumpy”, piłki nożne i siatkowe, trampki, spodenki oraz koszulki.

Kiermasz cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Koszalina. Dzięki niemu bowiem dzieci zaopatrzone zostaną w niezbędne artykuły, tak konieczne dla normalnego rozpoczęcia zajęć szkolnych.

(gość) Odpowiedzi REDAKCJI Agnieszka Czula — Modrzelewo. — Dane, jakie podajecie w liście z dnia 10. 8. zdezaktualizowały się i dlatego nie możemy ich wykorzystać. Starajcie się w przyszłości materiał przysłać natychmiast po napisaniu.

Przed pierwszym szkolnym dzwoniem

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie otwarty został z inicjatywy MHD kiermasz artykułów szkolnych, obuwia, oraz odzieży dziecięcej.

Przy stoiskach panuje ożywiony ruch. Dzieci, zarówno starsze jak i te, które w swym życiu przeżyły po raz pierwszy próg szkoły, z przejęciem kupują zeszyty, książki, gumki, ołówki, piórnik. Małych szkrabów w wieku przedszkolnym interesują zabawki — lalki, gumowe rybki, pluszowe misie oraz miniaturowe komplectki kuchenne dla małych gospoś.

Przy stoisku z butami zapobiegliwie mamusi kupują dla swych pociech ciepłe, dobrze wykonane obuwie. Wybór towarów jest duży.

W dziale odzieżowym panuje trochę mniejszy ruch, ale i tu — jak informuje nas ekspedientka — sprzedanych już zostało kilkadziesiąt granatowych mundurków szkolnych.

Mali sportowcy mogą dokonać zakupu w stoisku z artykułami sportowymi. Są tam popielate dresy, jasnoniebieskie „pumpy”, piłki nożne i siatkowe, trampki, spodenki oraz koszulki.

Kiermasz cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Koszalina. Dzięki niemu bowiem dzieci zaopatrzone zostaną w niezbędne artykuły, tak konieczne dla normalnego rozpoczęcia zajęć szkolnych.

(gość) Odpowiedzi REDAKCJI Agnieszka Czula — Modrzelewo. — Dane, jakie podajecie w liście z dnia 10. 8. zdezaktualizowały się i dlatego nie możemy ich wykorzystać. Starajcie się w przyszłości materiał przysłać natychmiast po napisaniu.

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa” — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434, 435. Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 511, Dział Ekonomiczno-Partijny 24-85, Dział Rolny 38-10, Dział Terenowy i Informacyjny 32-85, Dział Korespondentów, Listów i Interwencji 32-85. Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. 11-12. Sekretarz Redakcji w godzinach 12-14. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1. tel. 2894. — Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II d. tel. 45-56, 22-91. — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 22-91. Biuro czynne od 8 do 18. W soboty do 14. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż pocztowy w wys. 8 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata — PUPIK „Ruch” ul. Armii Czerwonej 33, tel. 22-09. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 8 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zakładowa i pocztowa można uzyskać kwartalnie, półrocznie, lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe. Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.



# Polityka w kufrze z garderobą

Prasa zachodnio-niemiecka zwykła stosować utarty szablon w opisywaniu ludzi, którzy z różnych powodów przeszli z NRD do Niemiec zachodnich. Ledwo ktoś taki — obojętnie, czy był to człowiek uczciwy choć oszukany, czy też awanturnik — pojawił się za łabą, natychmiast robiono z niego „uchodźcę politycznego”. Ze to ni by z powodów „politycznych” musiał pędzić na łeb, na szyję z Lipska czy Drezna do Stuttgartu czy Essen, bo mu już „tam”, w NRD, żyć nie dawali z powodu jego „przekonań politycznych”.

Informacjom tym towarzyszyły zazwyczaj dramatyczne opisy ucieczki, przetykane barwnymi opowiadaniem o „przedzieraniu się przez kordon” z jednym rzecznikiem. Ów kwiecisty reportaż kończył się też często niewybrednymi epitetami pod adresem NRD.

Jak jest w istocie z tymi „uchodźcami politycznymi”? Intereżujące uwagi na ten temat zamieszcza zachodnio-niemieckie pismo „Die Fluchtlinge” (Nr 15 z dnia 1 sierpnia). Autor artykułu zaczyna od stwierdzenia, że „ci „polityczni” uchodźcy z NRD wcale nie wywołują tak przygnębiającego wrażenia, jak to się zwykło opisywać”. Wre-

przeciwnie, „Kiedy spojrzeć na pakunki jakie ci uciekinierzy wiozą za sobą, na duże skrzynie z odbiornikami radiowymi oraz liczne kufry z garderobą, powstaje wrażenie, że nie mieliśmy tu tak do czynienia z pośpieszną ucieczką na łeb na szyję — pisze dalej „Fluchtlinge”.

A jak jest z tym „prześiadaniem” za przekonania polityczne w NRD, z tytułu których poszukiwacze szczęścia na Zachodzie awansowali w oczach pismaków na „uchodźców politycznych”? „Kiedy rozmawia się z tymi uchodźcami na temat polityczne — stwierdza „Fluchtlinge” — okazuje się, że ich poglądy polityczne są do tego stopnia naiwne, iż wydaje się wręcz śmieszne mówienie o ucieczkach z „przyczyn politycznych”!

Pismo przesiedleńców i uchodźców, zamieszczając ten artykuł, nie kierowało się bynajmniej sympatią do NRD. „Fluchtlinge”, choć krytykuje sztywną politykę Adenauera, nie zrezygnowało jednak z hasła rewizjonistycznych. Słowa prawdy na temat owych „uchodźców politycznych” z NRD podsyłałoby redaktorom pisma oburzenie, rozczarowanie i żal z powodu różnic w traktowaniu przez rząd bostoński przesiedleńców i tych różnego autoramentu „uchodźców”, którzy twierdzą, „prześiadaniem za przekonania polityczne” mają wspólnego, co opisy ich ucieczki z prawdą.

Ale — jak pisał pismo — oni „przebywają tylko krótki czas w obozie”. A przesiedleńcy? — zapytuje „Fluchtlinge” — „nadaliśmy w tych są mych budach w nadziei, że równie my otrzymamy kiedyś jakiś przyzwolony kąt”.

Jaki by jednak nie był powód napisania tego artykułu, ujawnia on prawdę na temat „uchodźców politycznych”. Karłowatą ucieczką od rzeczywistości tych, którzy lubowali się w zamieszaniu na łamach pras zachodnio-niemieckiej kłamliwych wiadomości, umieszczonych zgodnie z zasadą „bił, pluł, a zawsze coś z tego zostanie” — zakończyła się tym razem zamaskowaniem.

(Dyl.)

# Cuda techniki w Pałacu

„Zbliży się sztorm. Gęsta mgła oblepia ślonek. Po lewej stronie burty rozciąga się nieznaną bliżej brzeg lądu. Statkowi grozi rozbiście. — Jak tu zawinąć do bezpiecznego schronienia?”

Zaczyna pracować urządzenie radarowe. W przetrzeźni i w głąb morza wysyłane zostają wiązki krótkich fal elektromagnetycznych. Odbijają się i wracają na mały ekran. Po chwili kapitan statku ma dokładny obraz ukształtowania wybrzeża i dna morskiego. Może spokojnie doprowadzić statek w bezpieczne miejsce.

„Dyżurny ruchu stoi przed dużym pulpitem, na którym umieszczone są różne lampy, guziki. To oczy i uszy dyżurnego ruchu. Dzięki tym urządzeniom wie wszystko, co dzieje się na jego odcinku linii kolejowej. Jeden z torów zajety jest przez pociąg towarowy. W pewnej chwili zapala się któraś z lamp. Oznacza to, że w kierunku zajętego toru pędzi spóźniony pociąg osobowy. Może być katastrofa. Trzeba ostrzec maszynistę, zatrzymać na minutę pociąg, zanim tor nie będzie wolny. Dyżurny ruchu naciska guzik. Zapala się czerwone światło na pulpicie — sygnał „stój”. Takie samo czerwone światło zapala się na torze przed pociągiem osobowym. — A co będzie, jeśli maszynista nie zobaczy? Nie ma powodu do obaw: jednocześnie z czerwonym światłem, ukazującym się na torze, w kabine maszynisty zaczyna buczeć sygnał dźwiękowy. — Ale maszynista może zasnąć, nie usłyszy. I o tym po myślanu. Jeżeli maszynista nie zatrzyma pociągu, to i tak pociąg stanie automatycznie.

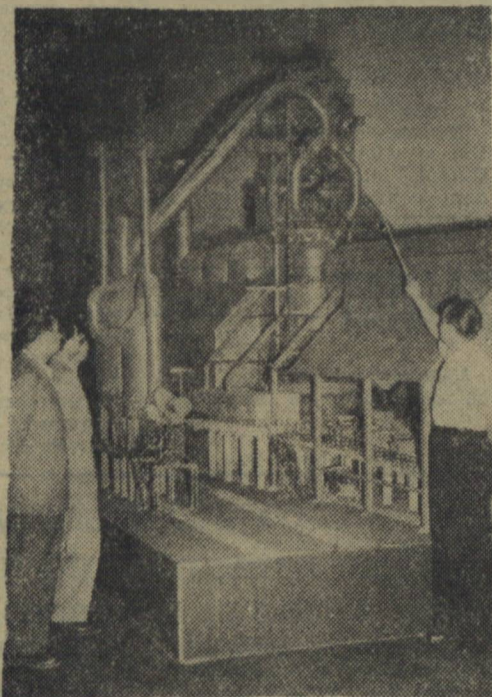
„Walcownia blachy. Z zainteresowaniem śledzę proces produkcyjny. Szare wiewki wpychane są do długiego pieca, z którego wychodzą rozżarzone do czerwoności. Samotkiem dostają się pod wałce. Wręczają, i znowu idą pod wałce, dopóki nie otrzymają odpowiedniego wymiaru blachy grubej. Blacha jest jednak pokrywana. Mądra technika każe jej przejść przez prostownice, a potem przez

chłodnię do urządzenia podobnego do płaskich palców, które przewracają blachę, umożliwiając kontrolowanie jej jakości. Teraz samotkiem blacha przelatuje się pod nożyce krążkowe. Przechodzi tu mały zabieg kosmetyczny: wyrównane zostają jej chropowate brzegi. I wreszcie wpada pod nożyce gilotyny, która ją tnę, po czym specjalne urządzenie układa gotowe blachy w stosy.

wi mógł schronić się przed burzą w bezpieczne miejsce. Nie czuwałem z dyżurnym ruchem nad przebiegiem pociągów, nie odwiedziłem walcowni blachy grubej, nie śledziłem pracy kombajnu w kopalni. A jednak... A jednak na prawdę wszystko to widziałem. Widziałem z całą dokładnością na... wystawie postępu technicznego w Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina.

W części muzealnej Pałacu Kultury i Nauki otwarta została wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w służbie człowieka”.

Wystawa zapozna społeczeństwo z osiągnięciami i rozwojem naszej techniki w minionym dziesięcioleciu, przyczyniając się do sponulizowania zaradnictwa techniki wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Na zdjęciu: model wielkiego pieca hutny im. Lenina



„Oglądam wnetrze kopalni węgla. Przy dużej ścianie pracuje kombajn. Z warkolem wgrzywa się w pokład czarnego kruszcza. Przy świetle lamp widać dokładnie, jak szybko i sprawnie wykonuje poszczególne czynności. Bryły węgla, wyrzucane przez kombajn na przenośnik pancerny, spływają z niego na przenośnik taśmowy, biegnący wzdłuż chodnika. Węgiel przetransportowany do podszczybia wyciągany jest na powierzchnię. A stąd...”

Przyznam się, że w rzeczywistości nie byłam na oym statku, który dzięki radaro-

Jest to pierwsza wystawa urządzona we wspaniałym Pałacu, który otworzył 22 lipca swoje podwoje. I nie bez głębokiej myśli jest fakt, że właśnie pierwsza wystawa, zorganizowana przez NOT, poświęcona jest problematyce naszego postępu technicznego w służbie człowieka. Postęp techniczny jest bowiem jednym z podstawowych czynników szybkiego rozwoju całej gospodarki narodowej. Polnaga on człowiekowi w pracy, udoskonalą ją, a czyniąc łatwiejszą umożliwia jednocześnie osiągnięcie coraz większych efektów materialnych.

Weźmy dla przykładu ładowarkę zabierkową ROK (skonstruowaną przez inżynierów Rogulskiego, Opolskiego, Korkackiego — laureatów tegorocznej Nagrody Państwowej), która podnosi wydajność pracy o 160 — 200 proc. A oto „echosonda” do wykrywania ławie ryb, aparat do sterowania samolotem z ziemi, nowy typ pu-

go urządzenia — w ciągu 2 godzin.

Wystawa ta ma duże znaczenie dydaktyczne dla inżynierów, techników, racjonalizatorów, pracowników przemysłu. Mogą tu bardzo szczegółowo poznać liczne urządzenia, procesy produkcyjne, całe mnóstwo wynalazków i udoskonalień z różnych dziedzin techniki, z różnych przemysłów. Jest rzeczą niewątpliwą, że wystawa pobudzi ich twórczą myśl, zachęci do coraz szerszego wprowadzania postępu technicznego.

Ale to, co najbardziej uderza na tej wystawie, to, co nie wątpliwie zainteresuje zwiedzającego, który nic, albo nie wiele ma wspólnego z techniką — to wspaniałe modele.

Tyłu z nas słyszało i czytało o hucie im. Lenina. A tu — jakby jej fragment ktoś przetrząsnął żywcem spod Krakowa. Jakże bliska staje się nam, gdy oglądamy model wielkiego pieca, czy pieca martenowskiego, gdy możemy naocznie prześledzić całą drogę od rudy do stali, gdy zobaczymy możemy wszystkie szczegóły mechanicznej zastosowanej w tej hucie. Chlubimy się naszym włóknem steelonowym, z którego wyrabiamy tkaniny, pończochy itd. Czytaliśmy reportaże z zakładów włókien syntetycznych. A na wystawie możemy obejrzeć dokładny model takiego zakładu, prześledzić w ciągu kilku zaledwie minut cały proces produkcyjny — aż do gotowej przędzy steelonowej.

A któż w Polsce nie wie, że w Stoczni Gdańskiej rośnie statek kolos — „10-tysięcznik”. Na wystawie, jak długo dusza zapagnie, możemy oglądać precyzyjnie zrobiony model, podobnie jak modele polskich szybowców, na których nasi piloci ustanawiali rekordy światowe, tak samo jak szczyt głowy przekrój normalnego samochodu „Star”, czy też przekrój silnika motocykli żużlowych polskiej produkcji, na których niedawno nasi sportowcy pokonali fińskich żużlowców.

Wystawa wyjaśnia obrazowo wiele ciekawych problemów, np. w jaki sposób mierzymy odległość Ziemi od różnych planet? Jak się to dzieje, że wystarczy w aparacie telefonicznym nakręcić odpowiedni

## Jesteśmy sasiadami...

Autor artykułu zamieszczonego ostatnio w burżuazyjnym piśmie zachodnio-niemieckim „Die Welt” — Hoepker — nie jest bynajmniej sympatykiem narodu polskiego, a tym bardziej naszego ludowego państwa. Sądząc po tezach, jakie rozwinął w swym artykule na temat porozumienia między rzesz Niemiecka Republika Federalna i Polska jest nawet — co tu ukrywać — człowiekiem o bardzo silnych uprzedzeniach antypolskich.

A jednak nawet ten Hoepker formułuje tezę, która może być platformą do dyskusji, z którą można się zgodzić. Mówi on bowiem o aktualnym stanie stosunków politycznych między NRF i Polską stwierdza, że — aby znaleźć właściwe i obecne sylvuacji — „trzeba przede wszystkim zrozumieć, że Niemcy i Polacy są i będą sasiadami”. W oparciu o to stwierdzenie polemizuje z tezą o „odwiecznej wrogości Niemiec i Polaków” pisząc: „To wyobrażenie stało się ma- że szkodliwa, jeśli nie podlega niemu uwzględnieniu, aby na nie nie zwracać również przez skutki do naszego wchodzenia sasiada w przetrzeźni, obywateli i w przetrzeźni, i obojętności, że 70 milionów Niemców i 25 milionów Polaków są sąsiadami, że mieszczą się w tym samym europejskim domu”.

Pan Hoepker kończy słowami: „Może i musi dojść do zmian niemiecko-polskich”. Pan Hoepker ma oczywiście na myśli rozmowy między NRF i Polską Rzeczpospolitą Ludową.

(grab)

# S P O R T

## Czołówka lekkoatletów wystąpi w Białogardzie

Sekcja lekkoatletyczna Białogardzkiego Kolejarza wraz z Radą Wojewódzka LZS w Koszalinie, organizują w nadchodzącą niedzielę interesującą imprezę sportową. Dzięki inicjatywie kolejarzy i działaczy LZS na stadionie Białogardzkim będziemy mogli zobaczyć szereg czołowych zawodników naszego okręgu w walce o wyższe klasy sportowe.

Organizatorzy wystali zaproszenia do sekcji mających w ramach szeregu dotychczasowych zawodników. Wierzymy, że kierownictwo sekcji skorzysta z okazji i wzięcia na zawody swych członków.

7a miesiąc czeka nas walka o Puchar Minist. Niedziela z-

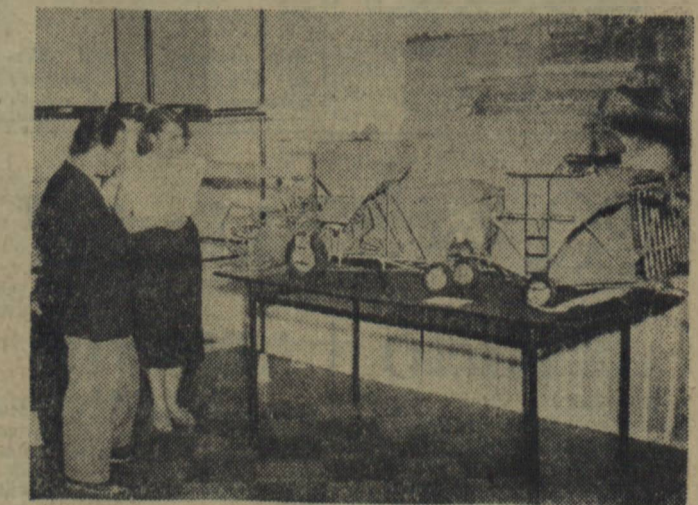
wody powinny w dużym stopniu wyjaśnić sytuację jeśli chodzi o aktualną formę czołówek, która będzie brana pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji województwa. Warto, by wszyscy najlepsi mieli szansę wykazania swych możliwości.

Wojewódzkie mistrzostwo lekkoatletyczne młodzików odbędzie się w Szczecinku w dniu 4 września. Prawa startu w mistrzostwach ma im zawodnicy urodzeni w latach 1939-40, posiadający aktualne badania lekarskie. Reprezentacja powieściła może przekroczyć 20 osób. Zaletami powiatu składają u organizatorów imprezy tj. w PKKF Szczecinek.

## Zapaśnicy remisują w Jugosławii

Kolejnym przeciwnikiem zapaśników polskich, którzy startują w międzynarodowych zawodach o „Puchar Adriatyku” (styl klasyczny) w miejscowości Pula (Jugosławia) był zespół gospodarzy Partyzant. Po niezwykle zaciętych walkach remis zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym — 4:4. Z Polaków zwyciężyli: Sznajder, Gondzik, Tabela i Kasperczyk.

Następnym przeciwnikiem zespołu polskiego będzie rumuńskie Dynamo, które jest właściwie reprezentacją tego kraju.



Otwarta w Pałacu Kultury i Nauki wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w służbie człowieka” zgromadziła wiele modeli, makiet i eksponatów obrazujących osiągnięcia i rozwój naszej techniki w minionym dziesięcioleciu.

Na zdjęciu: model kombajnu zhożowego.

(J.A.F. fot. Szyperko)

## Trójgłos o meczu moskiewskim

We wtorek, 23 bm., piłkarska reprezentacja NRF wyjechała z Moskwy do kraju. Przed odjazdem trener i kapitan drużyny oraz sędzia Ling (Anglia) podzielnili się z korespondentem „Prawdy” uwagami na temat meczu.

Trener Herberger powiedział: „Piłkarze radziecy mogą sobie pogratulować po tak pięknym sukcesie. Wiele słyszeliśmy o ich szybkości i doskonałym przygotowaniu fizycznym, ale to na pokazaniu w niedzielnym meczu było dla nas duża niespodzianka.

Kto był lepszym na boisku? Na to pytanie niełatwo jest dać odpowiedź. Drużyna radziecka zaimponowała doskonałym granami i zespołową grą. Stanowiła ona bardzo zwarty kolektyw. Mnie surowemu znawcy piłki nożnej, bardzo przyjemnie było widzieć (choć to nie było zgodne z rolą trenera) jak drużyna

radziecka, falowymi atakami szturmowała bramkę Herkenathu w ostatnich minutach spotkania. Wówczas nasi napastnicy byli właściwie wykluczeni z gry.

Muszą także powiedzieć, o nie zwykle serdecznym przyjęciu z jakim spotkaliśmy się w Moskwie. Przyszło ono wszelkie oczekiwania”.

Kapitan reprezentacji NRF F. Walter stwierdził:

„Doskonale zdaję sobie sprawę jak można nie pozwolić skutecznie grać obrońcy przeciwnika. Ale o tym także wiedzieli piłkarze radziecy. My wszyscy zardroślimy naszym przeciwnikom wspaniałej wytrzymałości, której nam brakowało. Podczas meczu w spotkaniach z obrońcami radzieckimi Raka, Schäfer i ja zdaliśmy sobie sprawę z tego, gdzie oni skłaniają piłkę, ale na przyjęcie jej brakowało nam sił,

Porażka nie zalamuje nas, bo zostaliśmy pokonani przez doskonałego przeciwnika. Naszym gorącym pragnieniem jest jeszcze spotkać się z zespołem radzieckim”.

Anglik Ling, który był sędzią głównym tego spotkania powiedział: „Wyoki duch, czysto sportowa walka — cto cechy charakterystyczne tego spotkania. Początkowo przeważali piłkarze radziecy, następnie Niemcy potrofilii wyrównać grę i przeprowadzić wiele niebezpiecznych akcji jak przystało na mistrza świata. Tym niemniej drużyna radziecka zwyciężyła zasłużenie.

Publiczność moskiewska jest bardzo obiektywna, a gdy ma się takich widzów, sędziowania sprawa duża przyjemność”.

rowozu, w którym nie ma palacza (pałenisko jest mechanicznie zasilane w węgiel). Można tu wspomnieć o aparacie do wykrywania tlenku węgla w powietrzu kopalni, o defektoskopie ultradźwiękowym, przy pomocy którego wykrywa się wady w wytopionej stali, o tranzytorowym aparacie radiowym, który może być zasilany z bardzo małej baterii (ma to pierwszorzędne znaczenie przy zakładaniu aparatów radiowych, w których nie zelektryfikowanych), czy o urządzeniu do hydromechanicznego wyładunku buraków cukrowych, które wyładowuje 20 ton w ciągu 8 minut (przed wynalazieniem te-

numer 1 od razu zgłasza się adresat?

Długo by opisywać cuda wystawy, chociaż nie wszystkie dziedziny techniki zostały jednakowo plastycznie i przystępnie pokazane i chociaż wystawa nie wyczerpuje wszystkich osiągnięć naszego postępu technicznego w służbie człowieka. Ma być ona stale uzupełnianą i doskonaloną. Staje się ona załącznikiem przyszłego Muzeum Przemysłu i Techniki.

(B. Tr.)



TURYSCY polscy na wczasach wędrownych w Szwajcarii (Saksońskie NRD). Na zdjęciu: Polacy przed jedną z kwiatów.